CENA 15 GROSZY

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

Wychodzi o 6-ej wieczorem

Nr. 28 Warszawa, poniedziałek 29 stycznia 1934 r. Rok IX — APC

CENA 15 GROSZY

ABC

PISMO CODZIENNE

INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

NASZE ABC

Znaki zapytania i luzy w nowej Konstytucji

Uchwalona w dniu 26 b. m. nowa Konstytucja jest tworem niezwykle oryginalnym. Znamiona roboty „na kolanie" widoczne są na każdym kroku, pozatem zaś niezmiernie charakterystyczne są pewne opuszczenia, które w niektórych wypadkach mają charakter świadomych. Podczas obrad senackich pokaże się, które luki nowej Konstytucji są przypadkowe, a które celowe — w każdym razie warto sobie zdać z nich sprawę. Dyskusje dotychczasowe nad projektem pp. Sławka i Cara obracały się głównie na terenie zasad ogólnych — teraz przy czytaniu już uchwalonego tekstu przedewszystkiem zasługują na uwagę szczegóły.

Co prawda, ze zmienianiem nowej Konstytucji nie będzie takich kłopotów, jak z dotychczasową. Świadczy o tem kilka znamiennych przykładów:

1) Zmiana Konstytucji uchwałą zwykłej większości, bez specjalnego quorum, dopuszczalna dotąd tylko raz na 25 lat, na specjalnem Zgromadzeniu Narodowem, obecnie będzie się mogła odbywać kiedykolwiek, jeśli tylko tego zażąda Prezydent. W innych wypadkach (inicjatywa Sejmu lub Rządu) do udaremnienia zmiany trzeba będzie połowy ustawowej liczby członków jednej z izb ustawodawczych. Natomiast bez zgody Prezydenta, jak wynika z art. 62, będą mogły dochodzić do skutku zmiany ustaw zwykłych, ale nigdy zmiana Konstytucji.

2) Dotychczas Prezydent składał przysięgę na Konstytucję — w nowym tekście zupełnie o tem głucho, chociaż w czasie obrad komisyjnych sprawę tę bardzo obszernie rozważano.

3) Dotychczasowa Konstytucja postanawiała (w art. 38), że żadna ustawa nie może stać z nią w sprzeczności lub naruszać jej postanowień — w nowej niema takiego postanowienia.

4) Dotychczasowa Konstytucja poprzedzona była uroczystym wstępem: „W imię Boga Wszechmogącego! My, Naród Polski" itd. W nowej niema tego wstępu, zaczyna się ona odrazu od artykułu 1-go, że państwo jest wspólnem dobrem wszystkich obywateli i td.

A teraz rozmaite opuszczenia, luki, luzy i elastyczności:

5) Każda ustawa musi zawierać przepis, precyzujący, od kiedy wchodzi w życie. W nowej Konstytucji o tem zapomniano.

6) Charakter opuszczenia posiada brak dotychczasowego art. 1, gwarantującego wyraźnie, że państwo polskie jest Rzecząpospolitą. Obecnie czytamy wprawdzie w tytule rozdziału 1: „Rzeczpospolita Polska" — ale tylko tyle.

7) Szczególnie uderzające są zmiany w dotychczasowym dziale „Powszechne obowiązki i prawa obywatelskie". Zachowano z niego 12 artykułów (swoją drogą, nie podając nawet, w którem miejscu mają wejść do nowej Konstytucji, pod jakim tytułem i z jaką numeracją), skreślono zaś 26 artykułów. Jeden z nich coprawda (124, traktujący o zawieszeniu praw obywatelskich) wyodrębiono aż w osobny dział, złożony z dwu obszernych artykułów (60 i 61), zato pozostałe zostały zastąpione ogólnemi tylko wzmiankami, jakby mimochodem, w artykułach 5 — 8 nowej Konstytucji.

a) Mamy zatem gwarancje wolności sumienia i słowa (art. 104 dotychczasowej Konstytucji) oraz zrzeszeń (art. 108) tylko wyliczone a nowym art. 5, bez dotychczasowych bliższych określeń, a zato z bardzo istotnym dodatkiem, że „granicą tych wolności jest dobro powszechne".

b) Podobnie jest z ochroną pracy (dotychczasowy art. 102): nowa Konstytucja (art. 8) wzmacnia ingerencję państwa, ale przemilcza zupełnie sprawę ubezpieczeń społecznych oraz opieki moralnej i religijnej.

c) Ani słówkiem nie wspomina nowa Konstytucja o takich zasadniczych prawach obywatelskich, jak: równość wszystkich wobec prawa i zniesienie przywilejów (dotychczasowy art. 96), niedopuszczalność kar cielesnych (art. 98), nietykalność domu (art. 100), wolność przesiedlania się, wyboru zawodu i przenoszenia własności (art. 101), wolność prasy (art. 105), nienaruszalność tajemnicy listowej (art. 106), prawo petycji (art. 107). Odpadły także dotychczasowe przepisy o prawie obywatela do wynagrodzenia szkoły, wyrządzonej mu przez organy władzy państwowej (art. 121), o prawach obywatelskich wojskowych (art. 122) i o nieużywaniu wojska w stosunkach wewnętrznych (art. 123), natomiast w nowym artykule 10 powiedziano krótko: „W razie oporu państwo stosuje środki przymusu".

d) W dziedzinie wyznaniowej i praw mniejszościowych nowa Konstytucja przejęła postanowienia dotychczasowej, natomiast co do szkolnictwa zatrzymano powszechność nauki (dotychcz. art. 118), opuszczono jej bezpłatność (art. 119).

e) Odpadły także takie przepisy dotychczasowej Konstytucji, jak postanowienia o obywatelstwie polskiem (art. 87 i 88), o prawach cudzoziemców (art. 35), o obowiązkach rodziców wobec dzieci (art. 34).

8) W dziale sądownictwa opuszczono takie przepisy dotychczasowej Konstytucji: jak jawność rozpraw sądowych (art. 82), sądy przysięgłych (art. 83), dopuszczalność objęcia urzędu sędziowskiego tylko przez osoby kwalifikowane (art. 76), natomiast nowy jest przepis (w art. 50), że prezesi sądów mogą być w każdej chwili pozbawiani kierownictwa i przenoszeni na stanowiska zwykłych sędziów do sądów wyższych.

9) W nowych przepisach o Senacie przewidziano nawet tak podrzędne szczegóły, jak np., że kto raz został obrany senatorem, zachowuje ten tytuł do śmierci i że można być obranym ponownie (art. 36). Natomiast nie określono bliżej, jak mają wyglądać wybory do Senatu, czy przy nich obowiązuje zasada tajności, bezpośredniości, stosunkowości i równości. Nie zastosowano także do senatorów przepisów o nietykalności i odpowiedzialności poselskiej (art. 31 i 32 nowej Konstytucji) oraz o niedopuszczalności otrzymywania korzyści materjalnych od państwa (nowy art. 33).

10) Niejasna jest również kwestja sesji senackich.

11) Liczebność Senatu jest określona Konstytucją, liczebność Sejmu nie.

12) Nowa Konstytucja nie wspomina ani słowem o kontroli wyborów (protesty wyborcze i ich rozstrzyganie).

Możnaby jeszcze przytoczyć szereg innych pytajników lub niejasności, jakie zawiera nowa Konstytucja w swej obecnej redakcji. Jest ona wybitnie nacechowana duchem doryweczości.

M. Grz.

Budżet Min. Skarbu
Kilkadziesiąt stemplowanych zapalniczek w Polsce
Nie będzie podatku od sody i bibułek

Prace sejmowej Komisji Budżetowej nad preliminarzem na rok 1934/35 zbliżają się do końca. Dziś omawiany jest budżet Min. Skarbu jutro trzecie czytanie budżetu, pojutrze ustawa skarbowa i w pierwszych dniach lutego budżet wejdzie na plenum Sejmu.

Niskie uposażenia urzędnikow

Budżet Ministerstwa Skarbu referował poseł Hołyński z B. B., który w części ogólnej zwrócił uwagę na niskie uposażenie urzędników skarbowych, czego wynikiem jest bardzo słaby procent urzędników Min. Skarbu mających wyższe wykształcenie. W 1 października 1932 r. było urzędników z wyższem wykształceniem 8.3 procent, ze średniem 24 procent, a z niższem 67 procent. Od tego czasu stan ten prawie się nie zmienił. Lepszy jest stosunek w samej centrali Ministerstwa, gdzie urzędników z wyższem wykształeceniem jest 40 procent, z średniem 25.9 procent, a z niższem 34.1 procent.

Podatki bezpośrednie

Następnie p. Hołyński omówił poszczególne działy budżetu, zatrzymując się dłużej na podatkach bezpośrednich i pośrednich. Ogólna suma preliminowana w dziale podatków pośrednich wynosi 876.453.000 zł. w dziale podatków bezpośrednich 88.820.000 zł. Wływ z podatku gruntowego preliminuje się na 60 miljonów, to jest o 6 miljonów więcej niż w roku bieżącym. Podatek od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich ma wynieść 63 miljony. Referent proponuje podwyższenie do 70 miljonów. Podatek przemysłowy preliminuje się w sumie 177 miljonów, dochodowy 170 miljonów. W podatku od energji elektrycznej mamy niedobór i jeżeli stan rzeczy się nie zmieni, nie byłaby osiągnięta suma 7.500.000 zł.

Podatkti pośrednie

Omawiając następnie podatki pośrednie zwraca uwagę, że mimo kryzysu podatki te nie uległy zmniejszeniu, a nawet niektóre stawki zostały podniesione co wobec ogólnego spadku cen stwarza pęd do obchodzenia tych podatków.

Zapalniczki

Podatek od zapalniczek preliminowany w wysokości 120.000 zł. jest realny, gdyż suma ta zagwarantowana jest przez monopol zapałczany, ale w roku bieżącym ostemplowano ogółem kilkadziesiąt zapalniczek, podczas gdy ilość nieostemplowanych zapalniczek w kraju dochodzi do miljona. Podatek 10 zł. od zapalniczki jest fikcją i nie da się utrzymać. Powinien on wynosić najwyżej 2 złote. A równocześnie z obniżką należałoby przewidzieć okres kilku miesięcy dla niekaralnego ostemplowania zapalniczek.

Wkońcu p. Hołyński oświadcza, że minister skarbu zdecydował nie wprowadzać zapowiadanego podatku od sody oraz od bibułek papierosowych, wobec czego należy skreślić z preliminowanej sumy 5 milj. i 4.200.000 zł. natomiast projekt podatku od kwasu węglowego będzie wniesiony do Sejmu. W dyskusji pierwszy przemawiał pos. Czetwertyński z Klubu Narodowego.

Grożny stan rolnictwa

Omawia obszernie stosunki w rolnictwie stwierdzając, że jeżeli w roku tak złym dla rolnictwa podatek gruntowy wpłynął w 86 procentach, to fakt ten wskazuje, że w grę weszły nie czynniki normalne, lecz nacisk, przez który wyciśnięto te sumy. Nie widzi podstaw do przypuszczenia, że preliminowana suma 60 miljonów będzie osiągnięta; nie zaprzecza dobrych chęci przyjścia z pomocą rolnictwu, ale faktycznej pomocy niema, a w rolnictwie dzieje się coraz gorzej. Charakterystycznem jest, że gdy w roku 1933 wywieziono 557.000 ton zboża za 67 miljonów, to w roku 1932 wywieziono 433.000 ton za 76 miljonów, czyli za 2/3 poprzedniej ilości osiągnięto 10 miljonów więcej. Rolnik widząc, że produkcja mu się nie opłaca, przestaje o nią dbać. Polsce grozi niedobór zbożowy. Psychika rolników załamuje się, a jest to stan groźny cały bowiem nasz wywóz i cały bilans płatniczy opiera się na rolnictwie.

Po przemówieniu posła Czetwertyńskiego, dalsze obrady odroczono do popołudnia.

Zajście na Komisji Budżetowej
Opozycja przeciwko Marszałkowi Sejmu

Przed porządkiem dziennym dzisiejszego posiedzenia Komisji Budżetowej, zażądał głosu pos. Zaremba z P.P.S.

Pos. Zaremba: Proszę o głos.

Pos. Byrka: Proszę.

Zaremba czyta: Wobec dokonania w dniu 26 stycznia b. r....

Następnie w niezwykle ostrych słowach charakteryzuje przegłosowanie projektu konstytucyjnego przez Sejm i kończy wnioskiem następującym:

„Komisja Budżetowa wyraża swe oburzenie spowodu tego postępowania i odracza swoje posiedzenie aż do chwili pociągnięcia do odpowiedzialności winnych...".

Pos. Byrka: Odbieram panu głos.

Pos. Zaremba: Niema..................

Jest pan tu tylko prywatną osobą.

Pos. Byrka: Odbieram panu głos.

Pos. Zaremba mówi dalej.

Pos. Byrka: Zawieszam posiedzenie na 5 minut.

Po przerwie. Pos. Zaremba: Proszę o głos.

Pos. Byrka: Odebrałem już panu głos. Za użycie słów „niema regulaminu" i „jest pan tylko prywatną osobą" przywołuję pana do porządku z zapisaniem do protokułu.

Pos. Zaremba: Czy pan sobie wyobraża możność prowadzenia normalnych obrad..................

Pos. Byrka: Ja nie odpowiadam za pana Marszałka.

Pos. Zaremba: Kiedy nie wiemy, dla kogo ma być uchwalony ten budżet. Dla Boga i historji, czy dla narodu?...

Pos. Byrka rozkłada ręce.

Pos. Czetwertyński (Klub Narodowy) przyłącza się do oświadczenia posła Zaremby.

Manifestacje na Krakowskiem
Sprawa 1 studentki, 4 studentów i rzemieślnika

W dniu dzisiejszym, w Wydziale Karno - Administracyjnym Sądu Okręgowego rozpatrywanych było sześć spraw o opór władzy i wznoszenie okrzyków antyrządowych w związku z demonstracjami, jakie odbyły się w Warszawie na wiosnę roku ubiegłego.

Na ławie oskarżonych kolejno zasiadali: Aniela Bełzówna, Augustyniak, Tadeusz Czarnecki, Jan Orzechowski i Wacław Poźniak — wszyscy akademicy, oraz Zygmunt Osiak, rzemieślnik, pod zarzutem, iż w dniu 5 marca ub. roku na Krakowskiem Przemieściu i na placu przed pomnikiem Kopernika brali udział w demonstracjach przeciwko nowej ustawie o szkołach akademickich ograniczającej autonomję wyższych uczelni w Polsce.

Wszyscy oskarżeni byli już skazani w drodze administracyjnej na rozmaite kary aresztu i grzywny i od orzeczeń tych odwołali się do Sądu Okręgowego.

Sąd Okręgowy uniewinnił jedynie Augustyniaka; Orzechowskiego skazano na 6 tygodni aresztu, Osiaka na 3 tygodnie, Bełzównę na 20 zł. grzywny z zamianą na 2 dni aresztu, Czarneckiego na 50 zł. grzywny lub 10 dni aresztu i Poźniaka na 30 zł. grzywny z zamianą na 3 dni arestzu.

Mączyński miał trzy konta u Kwinty
10 pozycyj fikcyjnych w bilansie

Po dwudniowej przerwie rozpoczął się w dalszym ciągu proces bankiera Kwinty, syna jego i sekretarki Gouglerowej. Wobec dopuszczenia przez Sąd Apelacyjny powodów cywilnych, w dniu dzisiejszym ławę rzeczników powództwa cywilnego zajmuje kilku adwokatów, reprezentujących interesy poszkodowanych klientów domu bankowego.

Zaraz po otwarciu posiedzenia przez przewodniczącego, sędziego Dębickiego, adw. Hofmokl-Ostrowski zgłasza wniosek formalny o rozpoczęcie rozprawy od samego początku z czytaniem aktu oskarżenia, który, jak wiadomo, liczy przeszło 90 stron druku pisma maszynowego. Adw. Ostrowski motywuje swój wniosek tem, że wobec decyzji Sądu Okręgowego, oddalającej powództwa cywilne, rzecznicy tego powództwa nie mogli brać udziału w pierwszej części rozprawy. Sąd postanowił przesłuchać powtórnie świadków: adw. Zaryna, notarjusza Zaborowskiego, inż. Szokalskiego oraz Mączyńskiego. Gdy mimo tego adw. Ostrowski nadal domaga się odczytania aktu oskarżenia, mówiąc, że nie został on mu doręczony, jako powodowi cywilnemu, prokurator Misuna, ażeby nie przeciągać i tak długo już trwającego procesu, oddaje swój akt oskarżenia adw. Ostrowskiemu.

Jako pierwszy świadek, zeznaje naczelny buchalter banku Kwinty, Kukawski.

Po wyjściu rozporządzenia Prezydenta, nakazującego dla każdego kantoru wymiany i banku tego rodzaju, co przedsiębiorstwo Kwinty, kapitał zakładowy w wysokości pół miljona złotych, Kwinto rozpoczął szereg kombinacyj i manipulacyj, mających na celu wykazanie, iż kapitał taki posiada. W rzeczywistości kwoty takiej nie było w banku i wówczas Kwinto legitymował się szeregiem fikcyjnych pozycyj. Jedną z takich pozycyj jest czek na 800.000 franków francuskich na „Credit Lyonnais", w rzeczywistości jednak Kwinto nigdy nie posiadał takiej sumy na rachunku powyższego banku. Drugi czek na 280.000 guldenów gdańskich był również fikcyjny i wypisany tak, jak i poprzedni, przez samego Kwintę. Dla powiększenia kapitału zakładowego banku w bilansie figurowała również wartość 20 samochodów. Kukawski nie może wszakże stwierdzić, czyje to były samochody. Wie, że w przeciwstawieniu do innych pozycyj, ta była realna, lecz czy samochody były własnością Mączyńskiego, też Kwinty — tego objaśnić nie umie.

Bardzo charakterystyczne wyjaśnienia złożył Kwinto w odniesieniu do fikcyjnych pozycyj oraz do rachunku, jaki posiadał u niego Mączyński. Nie bez pewnej dozy złośliwości Kwinto stwierdza, że Mączyński figurował w bilansie domu bankierskiego pod trzema nazwiskami. Było to na wyraźne życzenie Mączyńskiego. I tak: Mączyński miał otwarty rachunek na imie Tadeusza Piotrowskiego, następnie tenże sam Mączyński figurował w bilansie jako właściciel „Auto-Palace" i wreszcie jako p. Mączyński.

Bardzo ciekawie przedstawiała się kwestja kombinacyj, jakie przeprowadzał Mączyński dzięki tym swoim trzem rachunkom. Kwinto wyjaśnia, iż Mączyński, jako właściciel „Auto-Palace", kupował rozmaite towary u Piotrowskiego, przyczem należności z tego tytułu regulowane były drogą odpowiednich posunięć ły własnością Mączyńskiego czy też tworzony rachunek na fikcyjne imię, gdyż chodziło mu o ukrycie majątku przez władzami oraz krewnymi:

Po wyjaśnieniach Kukawskiego i Kwinty, powołany do rozprawy ekspert buchalteryjny, Szyller, zadawał cały szereg pytań oskarżonemu oraz Kukawskiemu, celem wyświetlenia całego szeregu subtelności buchalteryjnych. Ekspert stwierdza, iż w bilansie Kwinty figurowało około 10 pozycyj fikcyjnych, a w tej liczbie i rachunek Mączyńskiego na 60.000 dolarów.

Nowe uprawnienia urzędów celnych

Ministerstwo Skarbu opracowało nowe przepisy o organizacji urzędów celnych. Rozszerzone zostają kompetencje urzędów przy wydawaniu zezwoleń wwozowych, cleniu towarów i obrotach warunkowych. Dotad uprawnienia w tej dziedzinie przysługiwały wyłącznie dyrekcjom ceł.

Daladier otrzymał misję stworzenia gabinetu

PARYŻ 29.1 (PAT). Dziś rano rowi Daladier misję tworzenia nowego rządu.

Daladier rozpoczął rozmowy ze swymi przyjaciołmi politycznymi, za-Prezydent Lebrun polecił b. premjestrzegając sobie ostateczną odpowiedź.

(Wszystkie depesze, dotyczące przesilenia rządowego we Francji, podajemy na stronie drugiej).

Francja tworzy rząd

w atmosferze niebywałego podniecenia w stolicy

Paryż w stanie wrzenia

PARYŻ, 28. 1. Manifestacje, które zaczęły się w sobotę wieczorem, początkowo miały przebieg spokojny, lecz około północy przybrały charakter bardzo poważny, zwłaszcza na wielkich bulwarach.

W pewnej chwili manifestanci zaczęli atakować krzesłami i stolikami kawiarnianemi kordon policyjny, przyczem przy kawiarni „De la Paix" poturbowano wielu policjantów. Na placu Madeleine dotkliwie pobito zastępcę dyrektora policji miejskiej. Na jednej z ulic usunięto pasażerów z autobusu i zatarasowano nim ulicę. Rozbito szereg kiosków ogłoszeniowych, potłuczono szyby w wielu kawiarniach oraz połamano krzesła i stoły. W wielu miejscach uszkodzono przewody gazowe i podpalono wydobywający się z nich gaz. Dopiero straż ogniowa zapobiegła możliwym katastrofom. W chwili, gdy manifestanci podpalili jeden z kiosków gazetowych, policja szarżowała, przyczem podczas tej szarży manifestanci rzucali w policję petardy.

Ogółem aresztowano około 400 osób, a 68 policjantów odniosło rany, z tej liczby dwu znajduje się w szpitalu.

Doumergue odmawia

PARYŻ, 28. 1. Wieczorem prezydent zaproponował misję tworzenia gabinetu Doumergue'owi, ten jednak propozycji nie przyjął.

W wywiadzie, ogłoszonym w jednym z dzienników, b. prezydent Doumergue poddał krytyce ustrój parlamentarny, opowiedział się za reformą konstytucji, oświadczając się za systemem angielskim, który uważa za bardziej demokratyczny od francuskiego. We Francji — mówił Doumergue — każdy rząd znajduje się pod dyktaturą 600 posłów, których działalności wyborcy kontrolować nie mogą, gdyż ordynacja wyborcza pozwala odwoływać posłów dopiero po upływie czterech lat.

Konferencje u prezydenta Lebruna

PARYŻ, 28. 1. W ciągu dnia dzisiejszego, w związku z tworzeniem nowego rządu, prezydent odbył szereg konferencyj z przedstawicielami poszczególnych partyj politycznych. Kolejno przybywali do pałacu prezydenta Tardieu, Herriot, Barthou, Malvy, Cailloux, Marin.

Tardieu oświadczył podobno, że tylko rząd jedności narodowej z nowym człowiekiem na czele sprostałby obecnej sytuacji politycznej we Francji. Herriot odmówił jakichkolwiek informacyj dziennikarzom. Barthou opowiedział się za rządem narodowym z udziałem najwybitniejszych osobistości politycznych. Cailloux oświadczył, iż potrzebny jest rząd ludzi, na których zgodziłaby się bez zastrzeżeń cała opinja. Marin podkreślił, że Francja ma do rozstrzygnięcia nietylko trudności, wynikające z afery Stawiskiego, lecz również sprawę zbrojeń niemieckich.

W kołach politycznych podkreślają, że największe widoki zostania premjerem ma Herriot. W stosunku do Daladier wysunęli zarzuty blumowcy, którzy nie mogą darować b. premjerowi jego stanowiska wobec uposażeń urzędniczych.

Cały dzień dzisiejszy będzie poświęcony konferencjom z przywódcami zarówno w Izbie posłów, jak i w Senacie, to też powierzenie komuś misji tworzenia nowego gabinetu nastąpić może dopiero w poniedziałek.

Odezwa młodych radykałów

PARYŻ, 29. 1. (PAT.). W kuluarach Izby duże wrażenie wywołało ukazanie się odezwy młodych radykałów, domagających się utworzenia nowego gabinetu z osobistości o nieskazitelnej przeszłości, niezamieszanych w żadne afery i mających na względzie wyłącznie interesy ogółu.

Młodzi radykałowie domagają się surowego ukarania wszelkich niedopatrzeń i błędów oraz ścigania nadużyć. Należy rządom przywrócić siłę, uratować walutę i kredyt i umożliwić życie wytwórczości francuskiej we wszystkich jej dziedzinach. Chodzi dalej o zapewnienie bezpieczeństwa międzynarodowego.

Młodzi radykałowie domagają się reform administracyjnych i zapowiadają, że w obronie wysuniętych tez walczyć będą w szeregach własnej partji.

Dzisiejsze przewidywania

PARYŻ, 29. 1. (PAT.). Po odmowie Doumergue'a, którą b. prezydent Rzeczypospolitej usprawiedliwiał swym wiekiem, prasa przewiduje, iż prezydent Lebrun zwróci się dzisiaj z propozycją podjęcia się misji tworzenia nowego rządu do innej osobistości, stojącej ponad partjami.

Wymieniane jest nazwisko przewodniczącego senatu, sen. Jeanneney. Dzienniki są zdania jednak, iż Jeanneney nie podejmie się misji tworzenia nowego rządu, podobnie jak i Buisson, przewodniczący Izby deputowanych, do którego, według dzienników, zamierza zwrócić się następnie prezydent Lebrun.

Nazwiska Daladier i Herriot'a są wobec tego przez wszystkie pisma wymieniane jako prawdopodobnych szefów przyszłego rządu. Przewidują, iż Lebrun dzisiaj rano, po rozmowie z przewodniczącymi Senatu i Izby deputowanych, zaproponuje jednemu z szefów stronnictwa radykalnego utworzenie nowego rządu.

Według „Echo de Paris" Daladier stworzyłby rząd zjednoczenia, który zgodziłby się na komisję parlamentarną. Natomiast Herriot posunąłby się jeszcze dalej, włączając do ugrupowań, popierających rząd, lewych republikanów i tworząc w ten sposób rząd unji republikańskiej. Herriot jest przeciwny komisji parlamentarnej, zgodziłby się natomiast na narodowe jury honorowe.

Zakończenie rokowań z Niemcami

W sprawie ubezpieczeń

WARSZAWA, 29.1. (PAT). Rokowania polsko - niemieckie, które toczyły się w Ministerstwie Opieki Społecznej w ciągu ubiegłych dni, zakończono podpisaniem układu, zmieniającego i uzupełniającego umowę polsko - niemiecką o ubezpieczeniu społecznem z dn. 11 czerwca 1931 r.

Równocześnie zawarto porozumienie co do wypłaty świadczeń jednej strony na obszarze strony drugiej i ustalono interpretacyjne i techniczne warunki wykonania umowy. Poza tem uzgodniono szereg umów co do zagadnień ubezpieczeniowych, dotychczas nie uregulowanych umownie.

Ostateczne rozstrzygnięcie innych zagadnień, zwłaszcza z dziedziny rozrachunku majątkowego, nastąpi w bliskim terminie. Zawarty układ podlega zatwierdzeniu Ministra Opieki Społecznej i Ministra Pracy Rzeszy i ma być ogłoszony w dzienikach ustaw obu państw.

Protesty wyborcze

Izba Sądu Najwyższego ogłosiła w dniu dzisiejszym decyzję w sprawie protestów zgłoszonych w okręgu rzeszowskim. Trzy protesty odrzucono, a w jednym zarządzono badanie dodatkowych świadków. Rozpatrzenie skarg, wniesionych z okręgu Kraków — powiat Nr. 42, odroczono na inny termin.

Wybory Rady Notarjalnej

Wczoraj odbyło się w Warszawie pierwsze walne zgromadzenie Izby Notarjalnej okręgu warszawskiego Sądu Apelacyjnego. W zebraniu wzięło udział około 180 notarjuszy. Przewodniczył prezes Sądu Apelacyjnego warszawskiego p. Orłowski.

Do Rady Izby Notarjalnej z wyborów weszli pp.: Zygmunt Hubner, Marjan Kurman, Karol Hetlinger. Władysław Włoskowicz. Stanisław Jurkiewicz, Józef Moldenhawer, Zygmunt Zabierzchowski, Stefan Benedykt wszyscy z Warszawy, Gąsiorowski — Białystok, Achenbach — Łódź. Kędzierski — Piotrków.

Dalsze komentarze

O układzie polsko-niemieckim

BERLIN 28.1. Prasa tutejsza zajmuje się w dalszym ciągu układem polsko-niemieckim i podkreśla, że stanowi on dowód, iż nawet w bardzo zawiłych sprawach można dojść do porozumienia, jeśli wyeliminuje się Ligę Narodów i rokuje w danej sprawie bezpośrednio. Dzienniki podkreślają jednak, że takie owocne rokowania bezpośrednie możliwe są jedynie między takiemi państwami, które posiadają silne rządy.

BRUKSELA 28.1. Układ polsko-niemiecki wywarł tu bardzo duże wrażenie. Prasa prawicowa podkreśla, że układ jest jedynie manewrem niemieckim, mającym na celu wywarcie nacisku na Francję. Organ socjalistów, „Peuple", pisze, że obie strony układające się wiedzą doskonale, iż cały układ nie jest wart nawet papieru, na którym został spisany i że przeciwieństwa obu krajów na tle narodowem stają się coraz większe.

RYGA 28.1. W Kownie wiadomość o układzie wywołała ogromne wrażenie. Politycy litewscy [illegible], że układ, ważny dla stosunków północno-wschodniej Europy, nie pozostanie również bez wpływu na Litwę. Wytworzonej jednak przez podpisanie paktu sytuacji dla Litwy nie uważają oni za zbyt sprzyjającą.

PARYŻ 28.1. „Le Temps" pisze, że układ o nieagresji nie oznacza nowej polityki polskiej, gdyż nie stoi w sprzeczności z żadnem zobowiązaniem, które Polska zaciągnęła wobec innych państw i Ligi Narodów. Lecz wniosek — podkreśla dziennik — że Niemcy hitlerowskie zrezygnują z planów pangermańskich na wschodzie, byłby zuchwały. Rzesza, kierując swe wysiłki w stronę Austrji i Europy środkowej, chce zapewnić sobie pokój na wschodzie przez polepszenie stosunków z Polską. Lecz jakiekolwiek są ukryte plany Berlina, 10-letni rozejm między Polską i Niemcami jest bardzo ważny dla położenia w Europie.

RZYM 28.1. „Giornale d'Italia" pisze, że układ polsko-niemiecki ma bardzo wielkie znaczenie, ustala bowiem pokój w strefie, która jeszcze rok temu uważana była za bardzo niebezpieczną.

MOSKWA 28.1. Prasa sowiecka powstrzymuje się dotąd od opinji w sprawie polsko-niemieckiego układu. Koła polityczne wyrażają powątpiewanie co do szczerości zamiarów niemieckich oraz dotrzymania paktu, podkreślając jednocześnie, że ten układ może zaszkodzić dalszemu rozwojowi stosunków polsko-sowieckich.

LONDYN 28.1. Przemawiając na bankiecie, sir Austen Chamberlain dotknął również układu polsko-niemieckiego, o którym oświadczył, że „wita z zadowoleniem nowe porozumienie polsko-niemieckie i ducha, który go zrodził. Niechaj ten okres 10-letniego pokoju doprowadzi do poprawy stosunków między obu krajami. Rad byłbym, aby podobny układ nastąpił też między Austrją i Niemcami".

Wielka mowa Stalina

o sowieckiej polityce zagranicznej

MOSKWA 27.1. Na kongresie partji komunistycznej wielkie przemówienie o polityce Sowietów wygłosił Stalin.

Na wstępie podkreślił on, że cechą ostatnich trzech lat jest kryzys gospodarczy i pogorszenie stosunków między państwami. Zamiast rozbrojenia prowadzi się politykę zbrojeń. Stalin oskarża imperjalistycznych [illegible] o zamiary wojenne, które by wyprowadziły zakłopotane rządy z obecnej sytuacji. Jedni chcą prowadzić wojnę „rasy wyższej" przeciwko „rasie niższej", a więc przeciwko słowianom, inni chcą zorganizować wojnę przeciw Sowietom, przyczem tak myślą nietylko militaryści japońscy, lecz nawet niektórzy kierownicy państw europejskich.

Mimo tej atmosfery przygotowań wojennych Sowiety rozpoczęły kampanję o pakty nieagresji, która zakończyła się poprawieniem stosunków z Francją, Polską i państwami bałtyckiemi. Stosunki nasze z Polską nie były najlepsze. Wszyscy imperjaliści liczyli na Polskę, jako na awangardę w razie zbrojnego wystąpienia przeciwko Sowietom. Nie były też lepsze nasze stosunki z Francją. Zaczęły one jednak stopniowo znikać i nastąpiły objawy zbliżenia. Nietyle chodzi o to, że z obu temi krajami podpisaliśmy pakt nieagresji, ile raczej o fakt wyjaśniania się zatrutej atmosfery nieufności. Wprawdzie zbliżenie nie jest jeszcze wystarczające, ale poprawa w naszych stosunkach jest faktem, bardzo poważnie przyczyniającym się do ugruntowania pokoju.

Przyczyna tych zmian leży przedewszystkiem we wzroście potęgi Sowietów. Z państwami słabemi nikt się teraz nie liczy. Niektórzy niemieccy mężowie stanu zarzucają nam, żeśmy z wroga traktatu wersalskiego stali się jego zwolennikami i że to nastąpiło skutkiem obecnego ustroju w Niemczech. Jest to błąd. Nie chodzi nam wcale o faszyzm w Niemczech, gdyż taki sam ustrój faszystowski we Włoszech nie przeszkodził nam w ustaleniu najlepszych stosunków sowiecko-włoskich. Nasza polityka nigdy nie była zorjentowana w kierunku Niemiec, jak nie jest orjentowana obecnie w kierunku Polski i Francji. Jedyną naszą orjentacją był i jest Związek Sowiecki. Jeżeli tedy jego interesy wymagają zbliżenia z tym lub innym krajem, który nie prze do zerwania pokoju, idziemy ku niemu bez wahania.

Przed dojściem do władzy hitlerowców rozpoczęła się walka między dwoma kierunkami politycznemi: dawną polityką, wyrażającą się w traktatach sowiecko-niemieckich oraz polityką nową, przypominającą dawną politykę Wilhelma. Ta nowa polityka zwyciężyła dawną.

Przechodząc do stosunków angielsko-sowieckich, Stalin podkreślił ograniczenia, nałożone na eksport sowiecki. Mówiąc o Japonji, zaznaczył on, że stosunki sowiecko-japońskie nie są najlepsze. Część prasy japońskiej mówi o wojnie z Sowietami, co stwarza atmosferę nieufności i niepewności. Będziemy się starać o poprawę tych stosunków, lecz nie wszystko zależy od nas, musimy tedy być gotowi do obrony przed ewentualną napaścią.

Związek Sowiecki nie chce nikomu grozić, nie chce nikogo atakować, ale nie obawiamy się żadnych gróźb i na każde uderzenie odpowiemy uderzeniem. Kto zaatakuje nasz kraj, spotka się z oporem, który go nauczy nie pchać nosa w nasze sprawy.

Mowa Stalina, [illegible] oklaskami, wzbudziła w Moskwie wielką sensację. Obszernie komentowany jest fakt, że jej ostrze skierowane było raczej przeciw Niemcom, niż Japonji.

Demonstracja w Filharmonji

Wprowadzenie polityki do Filharmonji przez odczytanie z estrady na ostatnim piątkowym koncercie komunikatu o treści agitacyjno - politycznej, wywołało dalsze skutki. Oto wczoraj, podczas poranku muzycznego w Filharmonji, grupa młodzieży zorganizowała demonstrację wznosząc okrzyki na cześć obozu narodowego i przeciw sanacji.

Napad terorystów na policjanta

Dziś rano do sklepu towarów kolonjalnych i wódek Szymona-Hasfelda przy ul. Czerniakowskiej 42 przybyło dwu wyrostków, żądając darmo butelki wódki. Gdy kupiec im odmówił, rzucili się na niego i dotkliwie pobili.

Znajdujący się wpobliżu posterunkowy, Władysław Bełcikowski, usiłował obydwu wyrostków zatrzymać, ci jednak rzucili się na niego z zamiarem rozbrojenia go. Ponieważ jednocześnie zawiadomiono 20-ty komisarjat, na miejsce zajścia przybyło ośmiu policjantów, którzy awanturników obezwładnili, okuli i odprowadzili do komisarjatu, gdzie okazało się, że są to znani policji teroryści Jan Olszewski (Czerniakowska 38) i Marjan Sierocki (Czerniakowska 101).

Polska nie uzna Mandżurji

Nowopowstała monarchja Mango (Mandżurja), nie notyfikowała jeszcze oficjalnie Polsce o swojem powstaniu. Między Polska a Mandżurją utrzymywane będą stosunki tylko konsularne, za pośrednictwem konsula polskiego w Charbinie. Polska nie uzna Mandżurji oficjalnie, tak, jak to czyni większość państw europejskich.

Entuzjastyczna recenzja W „Neue Freie Presse"

o „Emilji Plater"

W „Neue Freie Presse" bardzo wpływowym dzienniku wiedeńskim ukazał się w dn. 19 stycznia obszerny feljeton Bernarda Szarlitta omawiający wartości „Emilji Plater". Uwagi świetnego krytyka są tem cenniejsze, iż tenże cieszy się dużą powagą w kołach teatralnych niemieckich.

Krytyk stwierdza, iż „Emilja Plater" w dramacie Konczyńskiego zgodnie z wypadkami historycznemi stała się bożyszczem wojsk powstańczych i regularnych, polską Joanną d'Arc, że losy jej tragiczne przedstawione są przez autora z siłą niezwykle przekonywującą i z pierwszorzędną techniką sceniczną. Jej ideowy triumf, jaki odnosi w akcie trzecim nad gen. Giełgudem, działa niezmiernie silnie, porywa i wzrusza.

„Ten końcowy akt — pisze Bernard Szarlitt — wywiera potężne wrażenie i wprowadza widzów w zachwyt. Reżyserja prowadzona przez samego autora jest doskonała. Młodzieńczo piękna Godlewska jako bohaterka sztuki odtwarza rolę pierwszorzędnie, osiągając w porywającym akcie ostatnim swój szczytowy wyraz. Znakomicie odtwarza polskiego generała p. Wyrzykowski i rosyjskiego dowódcę p. Strycki. Dramat Konczyńskiego spotkał się z gorącem przyjęciem".

Powyższa krytyka nadzwyczaj pochlebna ma pierwszorzędne znaczenie dla propagandy polskiej sztuki zagranicą.

„Emilja Plater" grana będzie po raz 19-ty we wtorek 30 b. m. o godz. 7.30 wiecz., aby umożliwić starszym i młodzieży powrót do domów o godz. 10-tej w. — i po raz 20-ty w piątek 2 lutego o godz. 4-ej popoł. Bilety wcześniej do nabycia bez dopłaty w kasie Teatru Wielkiego i w Orbisie (tel. 991.90). Fotele już od 5-go rzędu i krzesła w lożach wraz z dopłatami 1 zł. 70, balkon II p. 1 zł. 05, III p. 85 gr., IV p. 50 gr. Garderoba nie obowiązuje. Program 30 gr.

William Locke — 92)

Chwalcy bałwanów

Przekład L. Ciechanowieckiej.

— Domyślam się wszystkiego.

— Będę musiał ci wyznać prawdę, prędzej czy później. Dlaczego nie teraz? Każda chwila pogłębia przepaść, jaka nas dzieli, kochanie.

— Ta przepaść jest już niezgłębiona — odrzekła cichym głosem.—Dlaczego mnie okłamałeś Hugu? Ja ci tak ufałam...

— Bo cię kochałem...

— Miłość opiera się na obopólnem zaufaniu.

— Miłość dba o dobro ukochanej istoty: Tyś popełniła przestępstwo, chcąc mnie uratować. Ja uczyniłem to samo, z myślą o twej przyszłości.

— Czy sądzisz, że byłabym cię opuściła, gdybyś mi powiedział, że nie możesz się ze mną ożenić? Moglibyśmy żyć, jak kochankowie. Cóż znaczy formalność, jaką jest ślub. wobec naszej miłości...

— Wiem o tem. Ale nie wszystkie kobiety potrafią osiągnąć szczęście w wolnym związku. Na to trzeba mieć wyjątkową organizację psychiczną. Dla niektórych kobiet wolna miłość staje się męką... Obawiałem się, że nie będziesz szczęśliwa. Chciałem ci ująć ciężaru, a nie powiększać go.

Potrząsnęła głową. Na twarzy jej malował się wyraz niedowierzania.

— A zresztą. Jak chcesz. Może i lepiej będzie, jeżeli rozmówimy się odrazu — odezwała się po chwili.

Zeszli do bibljoteki. Na progu czekała pokojówka na dyspozycje co do śniadania, które czekało na Huga. Popatrzyli po sobie pytająco.

— Możesz sprzątnąć ze stołu — rzekł Hug.

Skoro pokojówka wyszła do jadalni, Irena usiadła przy kominku. Nie oponowała, gdy Hug według jej zwyczaju podsunął jej poduszki pod plecy i rozniecił przygasający ogień. Podziękowała mu nawet, co go bardziej poruszyło, aniżeli gniewne słowa i wymówki.

— Czy mam zacząć od początku? — zapytał. — Będę się streszczać. Uległem kobiecie. To się zdarza od początku świata. Jednocześnie kochałem niedosięgłą gwiazdę i przydrożny, dostępny kwiat. W rzeczywistości jednak kochałem prawdziwie tylko ciebie. Przez cały czas. A w stosunku do niej od początku postępowałem, jak łotr. Nie chcę zresztą usprawiedliwiać się...

Zamilkł, jakby w nadziei, że usłyszy replikę, ale Irena nie odezwała się ani słowem. Siedziała, nieruchoma, zapatrzona w tańczące promienie. Miała zmienioną, postarzałą twarz, jakby jej nagle przybyło lat w ciągu tej jednej chwili.

Nie otrzymawszy odpowiedzi, Hug zaczął snuć dalej opowieść o swej przygodzie z Minną. Opowiadał, w jakich okolicznościach się z nią zapoznał, jak doszło do ślubu, i z jakiego powodu się ostatecznie posprzeczali. Nie oszczędzał siebie, ale i nie poniżał. Duma nie pozwalała mu prosić o zmiłowanie. Ograniczał się do suchego sprawozdania. I właśnie dlatego spowiedź jego nie przekonała Ireny, nie obudziła w niej współczucia. A przecież jedno cieplejsze słowo wystarczyłoby, żeby poruszyć żywszą strunę w jej sercu.

— Czy w dalszym ciągu masz do mnie żal o to, że cię oszukałem? — zapytał po chwili.

Popatrzała nan przeciągle. Miała dziwnie zmęczony wyraz oczów.

— Nie mogę ci wyrzucać, że jesteś inny, niż sądziłam. Działałeś w zgodzie z przekonaniami, tyle tylko, że przekonania twoje różniły się od moich. Oto wszystko. Spoczątku nie chciało mi się pomieścić w głowie, dlaczego nie wyjawiłeś mi prawdy. Nie potrzebuję dodawać, że gdybyś był mi wyznał, że ta kobieta jest twoją żoną, nie byłabym ci zadawała więcej pytań.

— Byłem raz gotów przyznać się do wszystkiego — odrzekł. — Nie dopuściłaś do tego. Pamiętasz? Ów wieczór, kiedy mi wyznałaś, że mnie kochasz.

— Pamiętam — odpowiedziała. — W każdym razie nie mam zamiaru robić ci wymówek. Teraz dopiero rozumiem znaczenie słów, które ongi wyrzekłeś.

— Więc mnie jeszcze kochasz — szepnął w uniesieniu.

Osunął się przed nią na kolana i ujął jej rękę. Wysunęła mu ją z dłoni i odrzekła:

(C. d. n.).

29.I.1934

Głos Moskwy

Po dwu mowach rządowych w Moskwie o polityce międzynarodowej, wygłoszonych na dorocznej sesji budżetowej Centr. Kom. Wyk. ZSRR wraz z jej otwarciem, dnia 28.XII. 33 przez prezesa rady komisarzy ludowych p. Mołotowa, a dnia 29.XII.33 przez komisarza spr. zagr. p. Litwinowa, oświetlił obecnie stanowisko ZSRR na gruncie międzynarodowym, w mowie wygłoszonej 28. I. 34 na kongresie komunistycznej partji ZSRR, sekretarz jeneralny jej centr. kom. wyk., a zarazem główny kierownik polityki na Kremlu, p. Stalin.

W mowie tej p. Stalin postawił, rzec można, kropkę nad i.

Znamieniem jej bowiem jest położenie nacisku na niebezpieczeństwo, zagrażające pokojowi, w Europie w mierze conajmniej niemniejszej niż na Dalekim Wschodzie.

Stosunki z Japonją przedstawione są jako niepewne i jej stanowisko jako niejasne. Widocznie jednak działa już poczucie zwiększonej siły odpornej przez porozumienie ZSRR. ze St. Zj. z 16. XI. 33 w układzie Roosevelt-Litwinow w Waszyngtonie. Dlatego też jest wzmianka o chęci, a zatem i możliwości, poprawienia stosunków z Japonją, a ponieważ to i od drugiej strony zależy, o gotowości obronnej.

W rzucie oka na Europę obraz, nakreślony przez p. Stalina, bardzo wyraziście uwydatnia, jako zmianę stanu rzeczy, nowe stosunki ZSRR z Polską i z Francją z jednej strony, a z Niemcami z drugiej strony.

Mówiąc o tem, co nazwał wielkiemi zdarzeniami na rzecz polityki pokojowej, p. Stalin oświadczył:

— Przedewszystkiem mam na myśli poprawę stosunków między Związkiem Sowieckim i Polską oraz między Związkiem Sowieckim i Francją... Stosunki nasze z Polską nie były dawniej najlepsze... Stosunki nasze z Francją nie były lepsze... Te niepożądane stosunki zaczęły stopniowo znikać i zastąpiły je stosunki zbliżenia. Nie chodzi tylko o to, że podpisaliśmy pakty nieagresji z temi krajami, chociaż sam fakt podpisania paktów jest wydarzeniem o wielkiem znaczeniu. Chodzi przedewszystkiem o to, że atmosfera zatruta przez wzajemną nieufność, zaczęła wyjaśniać się. Nie oznacza to oczywiście, że powstające zbliżenie można uważać za wystarczająco pewne i gwarantujące ostateczne powodzenie. Nieprzewidziane wypadki i zygzaki polityki, np. w Polsce, gdzie tendencje antysowieckie są jeszcze silne, nie mogą być uważane za wykluczone, ale poprawa w naszych stosunkach niezależnie od tego, co przyniesie przyszłość, jest faktem, który należy uwydatnić jako czynnik poprawy w dziele pokoju...

Oświadczenia te, najniewątpliwiej pokojowe i przyjazne, wyraźnie stwierdzają pomyślny stan rzeczy i niemniej wyraźnie wskazują pozostałe jeszcze, dla całkowitego dopełnienia, zadanie rozproszenia wszelkich obaw, że ze strony Polski mogłyby jeszcze zajść nieprzewidziane zygzaki polityczne.

Zarówno dla zrozumienia całości polityki ZSRR w Europie, jak pozostających jeszcze trosk i obaw, trzeba podążać dalej za wywodami p. Stalina o jednoczesnem pogorszeniu stosunków z Niemcami, które nie wynika stąd, że stały się one państwem t. zw. faszystowskiem, bo przecież, zaznacza p. Stalin, stosunki ZSRR z Włochami są doskonałe, ale z czego innego:

— Chodzi o zmianę polityki niemieckiej. Już przed dojściem do władzy obecnych polityków niemieckich rozpoczęła się walka między dwoma kierunkami politycznemi: między dawną polityką, której wyrazem były traktaty, zawarte między Sowietami i Niemcami, a polityką nową, przypominającą w głównych zarysach dawną politykę cesarza niemieckiego, który przez jakiś czas zajmował Ukrainę, rozpoczął pochód przeciwko Leningradowi i zamienił kraje bałtyckie w pozycje wypadowe dla tej kampanji. Ta nowa polityka zupełnie wyraźnie zwyciężyła dawną politykę. Słynna deklaracja Hugenberga w Londynie nie jest czemś przypadkowem, podobnie jak znane oświadczenia Rosenberga, kierownika polityki zagranicznej stronnictwa, które rządzi w Niemczech. O to właśnie chodzi.

Jednem słowem, na Kremlu nie wierzą, by ruch Hitler'a zmienił, będąc u steru, swój zasadniczy i podstawowy kierunek budowania potęgi Trzeciej Rzeszy szukaniem przestrzeni na wschodzie Europy, ku Ukrainie i ku północy Bałtyku. Obawy te są słuszne. A my, im wyraźniej układamy stosunki z Niemcami w duchu pokoju i porozumienia, tem silniej zbudować musimy całkowitą pewność, która mogłaby zapanować i w Moskwie i w całym świecie, że naszego współudziału w takich zamysłach Niemiec żadną miarą nie będzie.

Stanisław Stroński.

Urząd badania rasy

Kartoteka wszystkich Niemców

Aryjczyk nazwiskiem Israel — przodkowie z 16 wieku.

(Korespondencja własna ABC)

Rassenforschungsamt

BERLIN, 27.1. Urząd badania rasy (Rassevorschungsamt) jest instytucją bardzo w Berlinie popularną. Na schodach i wewnętrznem podwórzu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych znajdują się plakaty informujące, gdzie znajduje się rzeczoznawca do badania rasy.

Jakież sę zadania rzeczoznawcy rasowego przy Ministerstwie Spraw Wewnęerznych dra Achima Gercke?

Dr. Achim Gercke

Do rzeczoznawcy zgłaszać się należy z dokumentami. Zadania jego wedle oficjalnej instrukcji polegają na ustaleniu pochodzenia w wypadkach wątpliwych.

Dr. Gercke rozporządza kartoteką, zawierającą miljony kartek. Kartoteka jest stara i początki jej pochodzą z czasów, gdy dr. Gercke był jeszcze działaczem rozpoczynającego się ruchu narodowo - socjalistycznego. W ciągu kilkunastu lat przygotował on, obecnie wykończoną, wspaniałą kartotekę, która zapewnia możność dość dokładnego sprawdzenia ścisłości danych, wnoszonych przez petentów. Rzeczoznawca rasowy ma wielkie powodzenie, gdyż zgłaszają się do niego dobrowolnie szerokie rzesze wszelkiego rodzaju Niemców, a nawet i żydów ochrzczonych. Ci ostatni jednak nie znajdują łaski w oczach twórcy gigantycznej kartoteki.

Do roku 1800-go

W ostatnim miesiącu zgłosiło się z zapytaniami okrągło 500 osób i tyleż otrzymało odpowiedź. Przeciętnie zatem około 18 odpowiedzi dziennie udziela urząd rasowy Rzeszy. Urząd rasowy urzęduje bezpłatnie. Opłaca się tylko za porto i koszta związane ze sprawozdaniem, jak naprzykład wydobycie jakiejś metryki lub coś podobnego.

Dr. Gercke udziela odpowiedzi bardzo wyczerpujących. Zarówno bowiem dopuszczenie do partji hitlerowskiej jak i zdobycie praw gospodarza rolnego wedle nowej ustawy rolnej wymaga wywodu aż do 1-go stycznia r. 1800. Czasami wszakże sprawdza się czystość krwi jeszcze dalej, aż gdzieś w wieku XVII. Nastręcza to oczywiście mnóstwo trudności, zwłaszcza wśród ludności miejskiej. Trzeba sprawdzić pięć pokoleń. Jeżeli do piątego pokolenia wstecz ma ktoś przodków ewangelickich lub katolickich jest to równoznaczne z czysto aryjskiem pochodzeniem.

Nazwisko nic nie znaczy

Nazwisko nie jest zupełnie miarodajne. Często bowiem średniowieczne nazwiska mieszczańskie niemieckie i biblijne imiona łudzą co przypominają współczesne nazwiska żydowskie. Do tego potrzebna jest kartoteka.

Kartoteka urzędu rasy obsługiwana przez blisko 40 urzędników złożona w olbrzymich szafach, zawiera około 3 miljonów kart z nazwiskami współcześnie żyjących żydowskich mieszkańców.

Druga część kartoteki zawiera około 2 miljonów nazwisk niemieckich, które wbrew pozorom żydowskiego brzmienia są nazwiskami aryjskiemi. Znajdujemy wśród nich nietylko Rosenbauma i Rosenthala, ale nawet Levina i Ephraima.Jeszcze ciekawsze w tej części kartoteki są dzieje czysto niemieckiej rodziny Israel. W XVI wieku rodzina ta zwała się Oesterhold następnie Uesterheld, potem Isterhel, następine Isserell, potem Istrael i wreszcie Israel.

Gdy niema ojca...

Jeszcze większą trudność od trudności z nazwiskiem jest przy ustaleniu pochodzenia rasowego trudność spowodowana brakami w genealogji. Ludzie pochodzenia żydowskiego bardzo często podawali fałszywe dane co do swoich przodków.

Niekiedy wogóle niema nazwiska ojca. Sprawdza się wówczas pochodzenie matki. Jeżeli jest ona czystej krwi niemieckiej, wówczas sprawdza się czy przebywała w towarzystwie żydowskiem, lub czy czy istnieje możność obcowania z żydami. Jeżeli nie wskazują na to żadne poszlaki, uznaje się petenta za czystego aryjczyka.

W wypadkach tych i podobnych zdarzają się bardzo trudne do ustalenia komplikacje i trudno jest nieraz ustalić czy ktoś jest czystym aryjczykiem. Dr. Gercke ma tutaj cały szereg specjalnych metod postępowania, których niesposób podać w krótkiej informacji.

870 współpracowników rzeczoznawcy

W urzędzie rasowym poza kartoteką znajduje się zbiór fotografij z starych ksiąg kościelnych najrozmaitszych miejscowości niemieckich, z których to fotografij sprawdzić można pochodzenie czyichś przodków. Księgi te datują się jeszcze od czasów reformacji. Z urzędem badania rasy współpracuje w Niemczech 870 badaczy pochodzenia rodzin. Korzystają oni z pomocy proboszczów i nadsyłają wszelkie potrzebne informacje.

Goebbels i Goering

Wśród sporządzonych w urzędzie rasowym genalogij aryjskich znajduje się również genealogja dra Goebbelsa, którego usiłowano zrobić żydem z pochodzenia. Jak wskazuje dr. Gercke pochodzenie dra Goebbelsa w obu linjach zostało wyprowadzone aż od jego przodków nadreńskich i flamandzkich. Niektóre rodziny, którym wystawiał świadectwa dr. Gercke pochodzą nawet aż z Niżnego Nowogrodu, z rodów hanzeatyckich Niemców. Dr. Gercke wzmacnia więzy łączące poszczególnych hitlerowców udowodnieniem im, że są kuzynami i tak minister Goering ma w XVI wieku wspólnych przodków z premjerem saskim Killingerem.

Tak w najogólniejszych zarysach wygląda praca najoryginalniejszego niewątpliwie w Europie urzędu — rzeczoznawcy dla badań rasowych.

Nominacja płk. Szyszko-Bohusza

Minister Spraw Wojskowych podpisał nominację nowego zastępcy dowódcy Korpusu Ochrony Pogranicza. Na stanowisko to mianowany został płk. Szyszko - Bohusz.

Rekurs „Żyrardowa"

Dyrekcja Zakładów Żyrardowskich zgłosiła rekurs do Ministerstwa Skarbu przeciwko orzeczeniu Grodzkiej Izby Skarbowej, nakładającemu grzywnę 10 miljonów zł. na „Żyrardów" za nieścisłości przy stemplowaniu weksli zagranicznych.

Wybory gminne w Kaliskiem

Charakterystyczny protest

(Korespondencja własna ABC)

KALISZ, 29.1. (Kor. wł. ABC). Znane są tricki sanacji, stosowane przy każdych wyborach i jakkolwiek uświadomiony wyborca jest zawsze na nie przygotowany, o tyle włościanin, mający dosyć kłopotów i trosk w gospodarstwie i nie zawsze mający czas na zapoznawanie się z nowemi ustawami, a tembardziej z metodami stosowania tych ustaw przez sanację, zaskakiwany jest przez taki lub inny „czyn", nie mogący pogodzić się z jego zdrową, chłopską logiką. Z natury nieufny do ludzi z miasta, pogłębia coraz więcej swoją niewiarę do tak zwanych prorządowców, co to przyjeżdżają obiecywać gruszki na wierzbie, a nie umieją uszanować woli obywatela w wolnej Polsce.

Nauczeni doświadczeniem, pragnęli okazać swoją wolę podczas ostatnich wyborów do rad gminnych, odbytych w powiecie kaliskim w dniach 25 i 26 b. m. Stawili się dość licznie i przygotowali listy kandydatów według wszelkich przepisów nowej ustawy.

Oto jeden ze świeżych obrazków, zanotowanych w pow. kaliskim, we wsi Tykadłów, gm. Zborów. Naznaczony przewodniczącym komisji wyborczej został nauczyciel z Kalisza, Antoni Nowacki. Natychmiast po wyborach został zgłoszony protest 128 wyborców na 208 uprawnionych do głosowania. Nie chcąc być gołosłownymi, przytoczymy niektóre wyjątki z protestu.

Wspomniany protest, jak wspomnieliśmy, podpisało 128 wyborców. Zaadresowany na imię p. starosty kaliskiego, protest brzmi:

„W dniu 26 stycznia 1934 roku, zarządzeniem Pana Starosty, odbywały się wybory do Rady Gminnej gminy Zborów. Przewodniczącym Komisji Wyborczej został wyznaczony pan Nowacki Antoni z Kalisza, który na członków Komisji powołał Okonia Władysława z Tykadłowa i Żarneckiego Stanisława z Russowa.

„Wybory odbywały się w lokalu urzędu gminy Zborów w Tykadłowie, przy obecności przeszło 150 osób uprawnionych do głosowania na ogólną ilość 208 wyborców. W ciasnym lokalu urzędu gminnego, nawet połowa obecnych pomieścić się nie była w stanie, reszta wyborców, spowodu braku miesca, musiała pozostać na podwórzu. W czasie odczytywania regulaminu wyborczego pan przewodniczący Komisji wyborczej był proszony, by zechciał wyjść na podwórze, aby wszyscy mogli słyszeć odczytywany regulamin — na co się jednak nie zgodził. Wobec tego większość wyborców nie słyszała odczytywanego regulaminu.

„Po odczytaniu imiennej listy wyborców i regulaminu wyborczego, pan przewodniczący zarządził głosowanie list wyborczych. W tym momencie przewodniczący zliczył do trzech, co trwało zaledwie parę sekund.

Gdy przewodniczący wymówił „dwa", stojący przy drzwiach pan Binek Józef z Goliszewa złożył na stole Komisji listę wyborczą wraz z deklaracjami kandydatów. W tym momencie przewodniczący wypowiedział „trzy" i listę tę odtrącił".

W końcu protestu jest prośba o unieważnienie tych wyborów, ponieważ więcej niż połowa obecnych udziału w nich nie brała, opuszczając lokal wyborczy. Dla charakterystyki nadmienić warto, że protest ten podpisali również sołtysi i wójci, rzekomi człon kowie i sympatycy BB.

Również w podobny sposób unieważniono listę w Tłokini, gdzie powodem unieważnienia było przestawienie zdania, a także i w Kamiennej, gm. Błaszki, gdzie także złożono protest.

Niezadowoleni z takiego obrotu rzeczy i postępku przewodniczącego Komisji wyborczej w Tykadłowie, wyborcy chcieli czynnie interwenjować, lecz uspokojeni przez spokojniejszych i umiejących zachować zimną krew, postanowili protestować na piśmie i walczyć o sumienne wybory, aż do całkowitego zwycięstwa.

Pomoc lekarska dla urzędników

Ulgi kolejowe dla funkcjonarjuszów

WARSZAWA, 29.1. (PAT). W dniu wczorajszym Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenie o państwowej pomocy lekarskiej dla funkcjonarjuszy państwowych, sędziów w sądach powszechnych i administracyjnych, prokuratorów, oficerów i szeregowych policji państwowej, straży granicznej, b. policji woj. śląskiego, członków ich rodzin i emerytów.

Według rozporządzenia, państwowa pomoc lekarska obejmuje: Poradę lekarską, pomoc lekarską, pomoc położniczą, dostarczanie lekarstw, leczenie w zakładach leczniczych, leczenie fizyko - terapeutyczne i badania djagnostyczne.

Ponadto uchwalono rozporządzenie o ulgach dla funkcjonarjuszów państwowych, sędziów, prokuratorów, assesorów i aplikantów sądowych oraz dla oficerów i szeregowych policji państwowej i straży granicznej, przy przejazdach kolejami państwowemi. Ulgi te, rozszerzone również na pracowników państwowych, kontraktowych i prowizorycznych, wynosić będą 50 procent taryfy, która obowiązywała do dnia 1 stycznia r. b. Ulgi dla oficerów i szeregowych policji państwowej, policji woj. śląskiego oraz straży granicznej wynosić będą 80 do 83 procent stawek taryfy normalnej, obowiązującej do 1 stycznia 1934.

Przypomnieć należy, że zgodnie z rozporządzeniem Ministra Komunikacji z grudnia ub. roku żonom funkcjonarjuszy państwowych przysługują ulgi przy przejazdach na kolejach państwowych te same, jakie przysługują funkcjonarjuszom państwowym.

Komunikat urzędowy

O rozmowach rumuńsko-bułgarskich

BUKARESZT, 29. 1. (PAT.). W związku z rozmowami, jakie odbyły się podczas pobytu bułgarskiej pary królewskiej w Bukareszcie, wydano następujący komunikat oficjalny:

Prezes rady ministrów i min. spraw zagranicznych Bułgarji, Muszanow, oraz premjer rumuński Tatarescu i min. spraw zagranicznych Rumunji Titulescu odbyli liczne rozmowy, podczas których w pełnej zaufania i przyjaznej atmosferze omówili sprawy, istniejące pomiędzy obu krajami, oraz sytuację polityczną na Bałkanach.

Ministrowie zgodnie stwierdzili konieczność wysiłków w celu wzmocnienia przyjaznych stosunków, łączących oba narody. Zgodnie postanowiono, iż rządy obu krajów rozpatrzą jaknajprędzej sprawy jeszcze niezałatwione, jakie istnieją pomiędzy obu krajami, by zapewnić porozumienie, zadawalniające dla obu stron.

BUKARESZT, 29. I. (PAT.). Królewska para bułgarska opuściła wczoraj Bukareszt, jadąc do Sofji.

Reorganizacja ubezpieczalni

Wspólny wydział ewidencji

W Ubezpieczalniach Społecznych przeprowadzona zostaje reorganizacja, zmierzająca do zmniejszenia liczby wydziałów.

Rejestracja ubezpieczonych, ewidencje wypłaty zasiłków, kartoteki pracodawców i t. p. skoncentrowane zostaną w specjalnych wydziałach ewidencji, przyczem pracodawcy i ubezpieczeni otrzymają wspólne numery rejestracyjne dla wszelkiego rodzaju ubezpieczeń, t. j. na wypadek choroby, emerytury i t. p.

RZYM 28.1. Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, Suvich, w połowie lutego udaje się do Budapesztu. Ma to być oddanie wizyty węgierskiemu premjerowi, który niedawno odwiedził Mussoliniego.

Franciszkanie w niewoli komunistów

Dwóch hiszpańskich Franciszkanów z Shensi, należącego do wikarjatu apost. Yenanfu, napadli podstępnie komuniści, i uprowadzili ze sobą. Jednemu z nich O. Alberdiemu, udało się uciec i zaalarmować władze. Wnet natrafiono na ślad komunistów, którzy w jaskini ukrywali drugiego więźnia, O. Fradua. Patrol żołnierzy uderzył na nich. Nastąpiła ostra wymiana strzałów: jeden komunista został zabity, a O. Fradua ciężko ranny oddany pieczy swoich współbraci.

Niezrozumiała wiadomość

W wyniku nowozawartej tranzakcji wojskowej na dalsze inwestycje w kolejnictwie, zaniechane ma być podobno wykorzystanie ostatnio wynalezionego hamulca polskiego typu.

Jak wiadomo, hamulce te były próbowane przez specjalną międzynarodową komisję zarówno w Polsce, jak i na terenach wysokogórskich Szwajcarji. Ponieważ koncern „Vesting House" ma, jako swoją specjalność, hamulce pneumatyczne przy pomocy stężonego powietza, zagraniczne hamulce zastąpią wynalazek polski.

Zakaz przybycia gen. Dinitina

Znany przywódca emigracji rosyjskiej, gen. Dinitin, miał na zaproszenie polskich kół emigracyjnych przyjechać do Warszawy dla wygłoszenia odczytu. Emigracja rosyjska otrzymała jednakże wiadomości, że polskie władze administracyjne nie zgodzą się na tego rodzaju imprezę i nie dadzą leaderowi rosyjskich białogwardzistów wizy wjazdowej.

Z tego względu projekt odczytu tego zostaje zaniechany.

Bestjalscy bandyci
Zamordowali gen. Rymkiewicza
Sprawcy mordu staną przed sądem doraźnym

WILNO 29.1. W sobotę zamordowano tutaj generała w stanie spoczynku, Zygmunta Rymkiewicza, w mieszkaniu przy ul. Beliny 16. Morderstwo to miało niewątpliwie charakter rabunkowy, gdyż generał Rymkiewicz w świecie przestępczym Wilna miał opinję człowieka zamożnego, nigdy bowiem nikomu nie odmawiał wsparcia, a często nawet udzielał ubogim włóczęgom chwilowego przytułku w swojem pięciopokojowem mieszkaniu.

Zwłoki generała były zmasakrowane, co świadczyło, że napadnięty usiłował stoczyć walkę z napastnikiem i bronić się musiał dość długo. Mordercę prawdopodobnie spłoszył dzwonek powracającej z miasta Pietkiewiczówny, która nie mogąc się dostać do mieszkania drzwiami frontowemi, obeszła dom i weszła od kuchni. Otwarte drzwi od kuchni wzbudziły w niej podejrzenie, toteż natychmiast podniosła alarm.

Napastnicy zdołali zbiec przez podwórko, przez nikogo niewidziani, a narzędzie zbrodni, grubą sztabę żelazną, porzucili na drugiem piętrze na schodach.

Przy pomocy Pietkiewiczówny, która służy u Rymkiewicza już 40 lat, władze śledcze ustaliły, że łupem bandytów padły kosztowności zamordowanego. Dotychczas nie zdołano ustalić, czy zabrali oni również gotówkę i ile.

Śledztwo prowadzone jest przez prokuratora Janowicza w trybie doraźnym. Przy pomocy zdjęć daktyloskopijnych zidentyfikowano zbrodniarzy i aresztowano już kilka osób, podejrzanych o popełnienie mordu. Zwłoki gen. Rymkiewicza przewieziono wczoraj do kostnicy przy szpitalu św. Jakóba.

Zabawy Strzelców
Sztyletem zamordowali „kolegę"

GRUDZIĄDZ 29.1. Na ławie podsądnych w Grudziądzu zasiedli trzej bracia: Józef, Michał i Antoni Łęczowie z Dusocina, Józef i Franciszek Weissgerberowie, Aleksander Weissgerber, Ryszard Szypowicz, Albin Zawitowski i Jan Otłowski. Wszyscy oni są członkami Strzelca.

Dnia 15 października r. ub. w Dusocinie odbywała się zabawa strzelecka, w czasie której pomiędzy podchmielonymi gośćmi doszło do bójki. W czasie awantury dotkliwie pobity został Aleksander Miętek, którego z opresji wyratował policjant. Gdy pobity razem ze swym bratem Stefanem i trzema kolegami udał się w drogę do domu, na szosie pod Grudziądzem napadła ich banda Strzelców, towarzyszów zabawy. Towarzysze Miętka uciekli i tylko on jeden pozostał w rękach napastników.

Początkowo zbiry bili go sztachetami, a wreszcie zakłuli powalonego na ziemi Miętka nożami i sztyletami. Otrzymał on ogółem, prócz lżejszych pokaleczeń, pięć ciężkich i głębokich ran, zadanych nożami i sztyletem, które spowodowały prawie natychmiastową śmierć. Stwierdzono, że wszystkie ciosy zadane były styłu.

Na rozprawie wszyscy oskarżeni przyznali się do winy, tylko żaden z nich nie chciał wziąć na swoją odpowiedzialność śmiertelnego ciosu sztyletem.

Po przesłuchaniu świadków oraz przemówieniach adwokatów, z których jeden w przemówieniu zaznaczył, że główną winę za tę zbrodnię ponosi Związek Strzelecki, w którym młodzi chłopcy wychowują się „w ideologji pałki, noża i pięści", sąd ogłosił wyrok skazujący Józefa Łęcza na 5 lat więzienia, Michała Łęcza na 4 lata, Józefa Weissgerbera na 2 lata, Aleksandra Weissgerbera, Ryszarda Szypowicza i Jana Otłowskiego po roku więzienia za udział w bójce, połączonej z zabójstwem człowieka. Weissgerberom, Szypowiczowi i Otłowskiemu sąd zawiesił wykonanie kary na 3 lata.

Samobójstwo policjanta

Dziś rano w koszarach 2-go szwadronu warszawskiej rezerwy konnej policji państwowej przy ul. Podchorążych 38 wystrzałem z rewolweru w serce odebrał sobie życie 27-letni Bolesław Rutkowski, posterunkowy rezerwy konnej. Lekarz pogotowia stwierdził śmierć. Zwłoki ś. p. Rutkowskiego przewieziono do prosektorjum.

Dochodzenie w celu ustalenia, co było przyczyną samobójstwa, prowadzi XX komisarjat p. p. oraz urząd śledczy. W ciągu ostatnich pięciu lat jest to już drugi wypadek samobójstwa policjanta w tych koszarach.

Bomby łzawiące w Adrji
Gaz w lokalach żydowskich

W nocy, z soboty na niedzielę, około godz. 2-ej, w dancingu „Adrja" nieznani sprawcy rozrzucili bomby łzawiące, wskutek czego zabawa została przerwana, a goście w panice opuścili lokal. Bomby zostały rzucone, jak podaje prasa sanacyjna, na parkiet pomiędzy tańczące pary.

W sobotę wieczór rzucono do szeregu sklepów żydowskich bomby łzawiące, m. in. ucierpiały na Nowym Świecie sklepy Bornsteina, Klinga, Fajnmessera i „Magazyn Bławatny". Na ul. Marszałkowskiej zostały zagazowane lokale „A la Fourchette", „Janowska", „Sadowska", Hirszfeld i Cejtin. Na ul. Dzikiej zostało zagazowanych kilka sklepów żydowskich. Został tam aresztowany student Uniwersytetu Franciszek Sroczyński.

Kradzież cennego obrazu
wartości 30.000 zł.

KRAKÓW. — W pierwszych dniach stycznia zmarł tutaj urzędnik Władysław Woźniak, zamieszkały ul. Juljusza Lea 32 i pozostawił po sobie wiele wartościowych rzeczy, a między innemi obraz florenckiej szkoły, z XVII wieku, sławnego malarza Carlo Dolci. Rodzina, porządkując obecnie sprawy spadkowe po zmarłym, zauważyła brak wielu cennych przedmiotów, a w szczególności tego obrazu.

Zawiadomiono policję, która w toku dochodzeń stwierdziła, że z zamieszania, jakie wynikło po śmierci ś. p. Woźniaka, znajomy jego Kubala lat 20 skorzystał, tak, że wyniósł z mieszkania zmarłego różne rzeczy wartości 35.000 złotych i również ów obraz wartości około 30.000 zł. Kubalę aresztowano i odebrano przywłaszczone rzeczy.

Fałszerze monet
w Brzuchowicach

LWÓW 29.1. Wykryto tutaj w Brzuchowicach nowocześnie urządzoną fabrykę fałszywych monet 10-złotowych. Policja wkroczyła do mieszkania Władysława Szustera, przeprowadziła rewizję i znalazła formy gipsowe do odlewów, dużą ilość stopu, naczynia i chemikalja, służące do roboty fałszywych monet. W chwili wejścia policji w mieszkaniu Szustera znajdowała się cała szajka fałszerzy. Prócz właściciela mieszkania, aresztowano Bernowskiego i Aleksandra Rabę, zamieszkałych we Lwowie przy ul. Pełtewnej 4. Aresztowanych odstawiono do więzienia śledczego we Lwowie.

Jak ustaliło dochodzenie, technikiem tej fabryki był Bernowski.

Komorne w nowych domach
potaniało o 37 procent

Nadesłano nam w ostatnich dniach bardzo ciekawy materjał, odnoszący się do spadku czynszu komornianego w nowych domach na terenie m. Kalisza. Z materjału tego wynika, że komorne w nowowybudowanych domach z roku na rok maleje, wynosząc w roku 1933 tylko 63,2 proc. komornego z r. 1930.

Jest to najlepszym dowodem, że właściciele nowowybudowanych domów obniżają komorne bardzo wydatnie, bo niemal o 40 proc. w ciągu niecałych 3 lat. Fakt ten jest niewątpliwie związany z kryzysem, z ciężką sytuacją materjalną znacznej części lokatorów.

Z kraju

INOWROCŁAW. — W powiecie mogileńskim w wiosce Dobski urodził się potworek o trzech głowach. Matka jest żoną miejscowego robotnika, a dwoje dzieci, które dotąd temu małżeństwu przyszły na świat są zupełnie normalne. Dziecko urodziło się martwe, zwłoki jego przekazano Uniwersytetowi poznańskiemu w celach naukowych.

LWÓW. — Na sobotę wieczorem zwołane zostało nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej celem manifestowania na rzecz uchwalonej konstytucji. Na posiedzenie przybyli tylko członkowie prorządowego klubu społecznego Rady Miejskiej.

LWÓW. — Spowodu zakazu władz nie odbył się wczoraj, w niedzielę, wiec młodzieży akademickiej w sali Sokoła Macierzy. Młodzież mieszkająca i zgromadzona w domu akademickim chciała wyjść pochodem przez miasto, przeszkodziły temu jednak silne oddziały policji, skonsygnowane na Placu Akademickim. Wieczór upłynął spokojnie.

LWÓW. — Policja przeprowadziła obławę w pasarzu Mikolascha i aresztowała 5 żydów, trudniących się handlem przemycanych zapalniczek. Na ulicy Kopernika wytworzono sztuczne zbiegowisko, celem odbicia aresztowanych, co się jednak nie udało.

KATOWICE. — Z początkiem lutego odbędzie się w Katowicach proces przeciwko 11 członkom rozwiązanego stowarzyszenia Volskbund Jugend.

KATOWICE. — W Łaziskach Górnych aresztowano 4 agitatorów komunistycznych: Widucha, dwóch braci Janczurów i Neudecka, którzy na terenie kopalni Waleska w Łaziskach Średnich rozrzucali ulotki o treści antypaństwowej i namawiali załogę kopalni do porzucenia pracy.

Wściekły kot
pogryzł 4 osoby

SOSNOWIEC. — W majątku Domaniewicze gminy Dłużec zdarzył się niezwykle rzadki wypadek kociej wścieklizmy. Wściekły kot pogryzł 4 osoby spośród służby dworskiej. Władysława Mola, Antoniego Czewiczaka, 40-letniego Jana Dybowskiego i jego syna Edmunda lat 10.

Kota zastrzelono, a odcięty łeb odesłano do Krakowa, gdzie w zakładzie rozpoznawczym weterynarji stwierdzono wściekliznę.

Rekolekcje
dla akademickich działaczy

Komitet wykonawczy Centralnej Rady Naukowej organizuje w dniach 17 i 18 lutego zamknięte rekolekcje w Laskach, pod Warszawą. Rekolekcje te, po raz pierwszy w Polsce, urządzone będą dla akademickich działaczy społecznych. Koszt pobytu wraz z utrzymaniem oznaczono na 10 złotych.

Podróżuj samolotem

Skandal na meczu bokserskim
Warta — Skoda

Wczorajszy mecz bokserski o mistrzostwo Polski między poznańską „Wartą" a warszawską „Skodą", odbyty w Cyrku przy tak olbrzymiem zainteresowaniu publiczności, że spora część odeszła, nie mogąc dostać biletów, zakończył się skandalem, który po raz pierwszy w Warszawie doprowadził do przerwania meczu spowodu niewłaściwego zachowania się publiczności, która zaczęła bombardować ring... kartoflami.

Już od dłuższego czasu atmosfera na warszawskich meczach bokserskich bywa niezwykle gorąca, wczoraj zaś podniecał nastroje fakt, że publiczność była zdecydowanie podzielona na dwa obozy — za „swoimi" i za gośćmi. Toteż przed rozpoczęciem meczu ostrzeżono publiczność, aby nie rzucała na ring żadnych przedmiotów, gdyż w takim razie walki będą musiały ulec przerwaniu. Ostrzeżenie, jak się pokazuje, było słuszne, ale niestety — bezskuteczne. Może przyczyni się do poprawy tych dzikich obyczajów wczorajsza nauczka.

„WARTA" PROWADZI

W wadze muszej spotkali się: Sobkowiak (Warta) i Czarnecki (Skoda). Obaj przeciwnicy unikają zwarć, starając się walczyć na dystans. Sobkowiak w czwartej rundzie otrzymał ostrzeżenie, ale mając więcej dodatnich punktówy niż Czarnecki, wygrywa walkę.

W wadze koguciej Miller (S) spotkał się z Rogalskim (W). Wylękniony napozór pięściarz „Skody" okazuje się wcale twardym przeciwnikiem, a polowania Rogalskiego na k. o nie udają się. W sumie jednak Rogalski zbiera więcej punktów i wygrywa spotkanie.

Zanim odbyło się spotkanie w wadze piórkowej, wszedł na ring przedstawiciel wagi ciężkiej Piłat (Warta). Daremnie oczekiwał on na zjawienie się przeciwnika „Skody", Stibbego. Piłat „odsiedział" przepisową minutę na ringu i... wygrał „spotkanie" walkowerem. „Warta" prowadzi już 6:0.

WARSZAWA POPRAWIA

Spotkanie przedstawicieli wagi piórkowej, Kajnara (W) z Cyranem (S) było klasycznym przykładem walki techniki z siłą. Cyran poza siłą nic nam nie pokazał, a ciągłe lekceważenie gardy przypłacił on rozbiciem nosa już w pierwszej rundzie, czego doskonały technik Kajnar nie omieszkał kontynuować w następnych rundach. Cyran doszedł do głosu dopiero pod koniec trzeciej rundy i zdawało się, że dzięki wytrzymałości zdobędzie przewagę nad swym przeciwnikiem w ostatniej czwartej rundzie. Ale wbrew przewidywaniom Kajnar nie ugiął się i punktował zapamiętale. Sędziowie uznali tę walkę za remisową.

W wadze lekkiej zobaczyliśmy piękną walkę Bąkowskiego (S) z Sipińskim (W). Była to najładniejsza walka dnia. Wygrał ją Bąkowski nieprzekonywująco.

„Seweryniak! wyślij Anioła do nieba!" — wołała publiczność, kiedy na ringu stanęła para Seweryniak (S)— Anioła (W). Wygrał tę walkę zdecydowanie pięściarz „Skody", ale „Warta" prowadzi ciągle 7:5.

NIESAMOWITY FINAŁ.

Spotkanie w wadze średniej Majchrzyckiego (W) z Woźniakiem (S) było już ostatniem, gdyż mecz przerwano. Pięściarz „Warty" uważał to spotkanie za tak dalece łatwe dla siebie do wygrania, że ustawicznie zerkał w stronę loży, gdzie siedziała jego bohdanka. Przewagę miał bardzo znaczną, ale ten niewłaściwy flirt przypłacił rozcięciem oka. Majchrzycki, jak wiadomo, odniósł w Szwecji kontuzję oka. Wiedział o tem Woźniak i stale polował na to oko Majniak i w trzeciej rundzie rozkrwawił mu miejsce nad okiem.

W chwilę potem nieuważny cios Majchrzyckiego ląduje na nerkach przeciwnika. Z galerji padają okrzyki, zgniłe jabłka i kartofle.

Fakt przyniesienia na mecz kartofli daje dużo do myślenia. Widocznie przewidziano jakąś akcję planową. Sędzia przerwał natychmiast walkę, a delegat PZB przerwał mecz, przy stanie 7:5 dla „Warty".

Sport

Narciarstwo

MISTRZOSTWO PODHALA

W drugim dniu mistrzostw narciarskich okręgu podhalańskiego rozegrano na Krokwi konkurs skoków indywidualny i do kombinacji.

W kombinacji (bieg 18-kilometrowy i skoki) pierwsze miejsce zajął Bronisław Czech, z notą 451,1 i skokami 48 i 50 mtr., 2) Marusarz Stanisław, 3) Marusarz Andrzej, 4) Łuszczek, 5) Orlewicz, 6) Mrowca.

W konkursie skoków indywidualnych pierwsze miejsce zajął: Marusarz Stanisław nota 221,9, skoki 57 i pół i 58. 2) Łuszczek Izydor, 3) Czech Bronisław.

W konkurencji junjorów zwyciężył Bochenek Jan z notą 455,8 i skokami 43 i pół i 42 i pół przed Wawrytkiem (Sokół), nota 342,95, skoki 24 i 27 i pół.

C. atletyka

ŚWIT — ELEKTRYCZNOŚĆ 14:9

W zawodach towarzyskich Świt odniósł zwycięstwo nad Elektrycznością 14.9. Z rozegranych spotkań warto wyróżnić walkę w wadze koguciej w której Herbaciński zwyciężył Federowicza. Wielką sensacją była klęska mistrza Polski Hebdy, który przegrał na punkty z Książkiewiczem (Elektryczność).

PRĄD — LEGJA 16:4

W meczu o drużynowe mistrzostwo Warszawy Legja poniosła sensacyjną klęskę z Prądem w stosunku 4:16. Klęska ta tłumaczy się częściowo rezerwowym składem Legji. Najciekawszą walką było spotkanie pomiędzy mistrzem Polski Ślązakiem (Legja) a Józefem Pisarkiem, zakończoną ciężko wywalczonem zwycięstwem Ślązaka.

Boks

KLĘSKA MISTRZA POLSKI

W Krakowie odbył się mecz bokserski pomiędzy śląskim Naprzodem z Lipin a Wawelem, zakończony zwycięstwem drużyny krakowskiej w stosunku 10:4. Mecz przyniósł dużą sensację w postaci klęski mistrza Polski Rudzkiego z Chrostkiem (Wawel).

ŁÓDŹ — WROCŁAW

W dniu 4 lutego b. r. odbędzie się w Łodzi międzymiastowy mecz bokserski Łódź — Wrocław.

Łyżwiarstwo

MISTRZYNI EUROPY

W Pradze odbyły się zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Europy w jeździe figurowej pań. Tryumfowała Sonia Henje, zdobywając znowu mistrzostwo Europy — 2585,1 pkt.

Piłka nożna

W LIDZE SLĄSKIEJ

Na Śląsku rozegrany został mecz o mistrzostwo Ligi śląskiej pomiędzy Naprzodem a Koszarową. Zwyciężył Naprzód 4:1. Dzięki temu zwycięstwu Naprzód jest obecnie najpoważniejszym kandydatem na mistrza Ligi śląskiej.

L. atletyka

PRZED ZIMOWEMI MISTRZOSTWAMI POLSKI W LEKKOATLETYCE

Do zimowych zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwa Polski, które odbędą się w Przemyślu w dniu 2 lutego b. r., zgłosiło się stu ośmiu zawodników. Reprezentowane są wszystkie najlepsze lekkoatletyczne kluby polskie z Warszawy, Katowic, Poznania, Łodzi i Lwowa.

Hokej

DWA MECZE NAJLEPSZYCH DRUŻYN ŚWIATA

W Streatham, niedaleko Londynu, odbył się ciekawy mecz hokejowy pomiędzy kanadyjczykami Ottawa Shamrocks a reprezentacyjną drużyną Stanów Zjednoczonych, USA Rangers. Mecz zakończył się sensacyjnem zwycięstwem Rangers w stosunku 1:0. Nazajutrz w Glasgow, w spotkaniu rewanżowem, wygrała Ottawa w stosunku 5:1.

AZS POZNAŃ BIJE POGOŃ

W ramach rozgrywek hokejowych o mistrzostwo Polski odbył się we Lwowie rewanżowy mecz AZS Poznań — Pogoń Lwów, zakończony ponownem zwycięstwem AZS w stosunku 2:1. W wyniku do finału wszedł AZS.

ZWYCIĘSTWO LEGJI W WILNIE

W meczu hokejowym o mistrzostwo Polski warszawska Legja pokonała wileńskie Ognisko w stosunku 1:0. Decydująca o zwycięstwie bramka padła w ostatniej tercji ze strzału Materskiego.

CRACOVIA LECHJA 2:1.

W Krakowie rozegrany został rewanżowy mecz eliminacyjny o hokejowe mistrzostwo Polski pomiędzy Cracovią a Lechja lwowską. Zwyciężyła tym razem Cracovia w stosunku 2:1.

*

NIE JEDZIEMY DO MEDJOLANU

Polski Związek Hokeja na lodzie postanowił ostatecznie zrezygnować z udziału w mistrzostwach hokejowych świata i drużyny reprezentacyjnej do Medjolanu nie wysyłać.

ZWYCIĘSTWO I PORAŻKA

W sobotę i niedzielę gościli w Czechosłowacji hokeiści Krynickiego Towarzystwa Hokejowego.

W sobotę w Przerowie Polacy przegrali niespodziewanie z miejscową Slavią 3:4. Bramki dla Polaków zdobyli Nowak i Burda.

W niedzielę KTH pokonało w Koszycach miejscowy CSK Kosice 2:1. Obie bramki dla Polaków zdobył Piechota.

W KILKU WIERSZACH

W niedzielę rozegrany został mecz finałowy o robotnicze mistrzostwa Warszawy w ping - pongu pomiędzy Gwiazdą a Maratonem. Zwyciężyła Gwiazda w stosunku 12:3, zdobywając tytuł mistrza.

W Krakowie odbył się mecz piłkarski pomiędzy Cracovią a kolejowym P. W. z Katowic, zakończony zwycięstwem Cracovii 2:1. Bramki dla Cracovii zdobyli Kubiński i Malczyk.

Międzyklubowy mecz bokserski pomiędzy najsilniejszemi drużynami Lublina Strzelcem i Unją zakończył się zwycięstwem Strzelca w stosunku 10 : 6.

*

Polski Związek Pływacki zwrócił się do japońskiego Związku Pływackiego z luźną propozycją startu w Polsce zawodników japońskich w 1936 r. w czasie pobytu Japończyków w Europie na Olimpjadzie berlińskiej. Gdyby rokowania dały pomyślny wynik, mielibyśmy pierwszorzędną sensację pływacką. Japończycy bowiem należą obecnie do najlepszych pływaków na świecie.

Okradzenie 2 aktorów
żydowskich

Ubiegłej nocy do teatru żydowskiego „Scala" przy ul. Dzielnej nr. 1 w Warszawie zakradli się niewykryci sprawcy, którzy obrabowali doszczętnie garderobę aktorów Szaszany i Moryca Lampe. Ofiarą złodziejów padły futra, biżuterja, wartości ogólnej około 10 tys. zł.

Kradzież spostrzeżono dopiero około godz. 11-ej rano. Policja III-go komisarjatu prowadzi dochodzenie.

Łódź liczy
634 tys. mieszkańców

ŁÓDŹ, 29. I. Urząd wojewódzki zwrócił się do Min. Spraw Wewnętrznych z wnioskiem o przyłączenie do Łodzi wszystkich przedmieść. Jak się dowiadujemy ministerstwo wyraziło na to swoją zgodę i w związku z tem wyda rozporządzenie przyłączenia do Łodzi wszystkich przedmieść, które dotychczas posiadały ustrój gminny. Są to: Chojny D. (6866 mieszkańców), Chojny B. (5205 mieszkańców), Nowe Chojny (1340 mieszkańców), Retkinia (2600 mieszkańców), Rokicie (720 mieszkańców), Nowe Złotno (3500 mieszkańców), Jagodnica (190 mieszkańców), Cyganka (2000 mieszkańców) itd.

Miasto Łódź dzięki temu powiększy swój obszar do 8818 ha., ludność o 30.000 mieszkańców, tak iż Łódź posiadać będzie ogółem 634.910 mieszkańców.

Kronika sądowa
„Makabi" contra Tuszyński

WARSZAWA — Do prokuratury Wojskowego Sądu Okręgowego w Warszawie wpłynęło doniesienie ze strony b. funkcjonarjusza rabinatu W. P., Całki Tuszyńskiego, przeciwko żydowskiej organizacji sportowej „Makabi". Doniesienie pomawiało tę organizację o prowadzeniu działalności antypaństwowej. Przeprowadzono dochodzenie, że doniesienie było fałszywe i obecnie „Makabi" wniosło skargę przeciwko Tuszyńskiemu, o zniesławienie.

Echa napadu w Orzegowie

KRÓLEWSKA HUTA. — Przed Sądem Okręgowym w Królewskiej Hucie odbędzie się wkrótce rozprawa, która stoi w ścisłym związku z Sądem Doraźnym o napad rabunkowy na osobę Władysława Grysa, w Orzegowie. Na ławie oskarżonych zasiądą Karol Heda i Leonard Niedźwiedź, przemytnicy, oskarżeni o pomoc, udzieloną sprawcom mordu w Orzegowie, a mianowicie Ittnerowi, Kapicy oraz Trątowi.

Heda był sąsiadem ś. p. Grysa i on wskazał Kapicy sklep Agnieszki Grysowej, podając plan rabunku. Drugi oskarżony, Niedźwiedź, dostarczył broni napastnikom.

Fałszerze banknotów

KRÓLEWSKA HUTA. — W dniu 6 lutego rozpocznie się w Królewskiej Hucie rozprawa przeciwko Augustowi Biegajowi, Bercie Terman i Domiceli Chrobkowej. Oskarżeni puszczali w obieg fałszywe banknoty 100-złotowe na terenie Górnego Śląska. Biegaj jest zawodowym fałszerzem, karanym już w Niemczech, za fałsz pieniędzy Rzeszy.

Dziwne fatum

Napad rabunkowy na Centnerszwerową

żonę tragicznie zamordowanego bankiera

Na właścicielkę kantoru bankierskiego, Centnerszwerową, dokonano wczoraj niezwykle zuchwałego napadu. Po zamknięciu kantoru bankierskiego (Kr. Przedmieście 73) Centnerszwerowa, która po śmierci męża kantor prowadzi sama, udała się do miasta, zabierając z sobą dwie teczki. W jednej z nich znajdowały się klucze od kantoru, kasy pancernej i biurek, książka handlowa oraz kilka losów loterji, w drugiej zaś teczce było kilkanaście tysięcy złotych gotówką w walucie polskiej oraz zagranicznej.

Po załatwieniu interesów, Centnerszwerowa wracała do domu koło godziny 10-ej wieczorem. Gdy znalazła się na klatce domu numer 23/25, przy ul. Nalewki, gdzie zamieszkuje, zgóry zeszli jacyś dwaj mężczyźni, którzy mijając ją, zaczęli ją bić żelazem po głowie. Centnerszwerowa zalana krwią padła na ziemię i zaczęła krzyczeć. Napastnicy zorjentowawszy się, że może nadejść pomoc, porwali jedną z teczek i uciekli przez bramę domu nr. 25. Wezwano Pogotowie, a lekarz przewiózł ciężko ranną do lecznicy „Omega", w Al. Jerozolimskiej, gdzie lekarze przeprowadzili natychmiast niezbędne zabiegi.

Dochodzenie ustaliło, że bandyci porwali Centnerszwerowej teczkę, w której znajdowały się klucze, książka i losy loterji, zaś teczkę z pieniędzmi pozostawili przy ofierze napadu. Sprawcy napadu, za którymi wszczęto natychmiastowe poszukiwania, mieli ułatwioną ucieczkę, gdyż dom przy ul. Nalewki 23/35 posiada dwie bramy. Wczoraj policja wydała administracji tego domu nakaz bezwzględnego zamknięcia bramy nr. 25.

Przypomnieć tu należy, że na kantor bankierski Centnerszwera dokonano już napadu, w którego wyniku zrabowano kilkanaście tysięcy złotych oraz zamordowano właściciela, a sprawców tego napadu do dziś dnia nie wykryto. Na wracającą z kantoru córkę zamordowanego, Stefanję, również napadł jakiś bandyta, którego jednak zdołano pochwycić i osadzono w więzieniu.

Stan zdrowia Centnerszwerowej nie budzi żadnych obaw.

Przez całą noc dzisiejszą trwały obławy i rewizje, przeszukano częściowo wszystkie spelunki i do godziny 9-ej rano zatrzymano około 120 osób, które przewieziono do Urzędu Śledczego.

Walka z tyfusem plamistym

w Warszawie i w całej Polsce

Liczba zachorowań na tyfus plamisty w ubiegłym tygodniu przekroczyła w całej Polsce 140 osób, gdy w tygodniu poprzednim zarejestrowano 99 chorych. Najwięcej przypadków tyfusu plamistego stwierdzono na Kresach Wschodnich w powiecie sarneńskim, baranowickim i wileńskim oraz w Małopolsce Wschodniej.

W ciągu ostatnich dwuch dni w Warszawie nie zanotowano nowych przypadków tyfusu plamistego. Trzy wypadki podejrzane zanotowane w domu noclegowym dla inteligencji przy ul. Jagiellońskiej 19, jak się okazało, nie były tyfusem plamistym. W jednym przypadku gorączka była wywołana atakiem kamieni żółciowych, w dwuch zaś grypą.

Prawdopodobnie jutro lub pojutrze rozpocznie się na terenie wszystkich schronisk i domów noclegowych akcja porządkowa. Władze sanitarne doszły do wniosku, że schroniska i domy noclegowe, przeludnione ponad normę, łatwo mogą stać się ogniskami straszliwej zarazy. Postanowiono wydezynfekować te domy, oczyścić z brudów i dopiero wówczas ponownie oddać do użytku. Na Jagiellońskiej 19 i 21 oraz na Dzikiej 4 przeprowadzona będzie prawdopodobnie taka sama dezynfekcja cjanowodorowa, jak na Lesznie.

Do Warszawy przybył i został ustawiony na bocznicy na Żoliborzu pociąg — łaźnia, złożony z 15 wagonów. Prawdopodobnie w pociągu tym będzie urządzone prowizoryczne kąpielisko dla mieszkańców schroniska na Żoliborzu oraz innych schronisk.

Tylko energiczna walka z epidemją tyfusu plamistego może być skuteczna. W walce tej władze sanitarne muszą mieć zapewnioną pomoc wszystkich mieszkańców stolicy. Pewnym etapem tej akcji jest walka z brudem.

Władze sanitarne przeprowadzają obecnie szczepienia ochronne przeciwtyfusowe wśród wszystkich lekarzy oraz personelu sanitarnego zatrudnionego w zwalczaniu epidemji. Szczepienia będą dokonane również wśród personelu administracyjnego schroniska oraz obsługi stacji opieki społecznej.

TEATRY

WIELKI: Dziś i jutro dramat historyczny Konczyńskiego „Emilja Plater". W środę opera Pucciniego „Turandot".

NARODOWY: Dziś i jutro komedja Shawa „Nigdy nic nie wiadomo" z Lubieńską, Jarkowską i Wesołowskim.

TEATR POLSKI: Dziś i jutro komedja Perzyńskiego „Aszantka" z Eichlerówną, Grabowskim i Justjanem. Ważny abonament 3-L.

TEATR NOWY: Dziś i jutro A. Grzymały-Siedleckiego „Czwarty do brydża" z Jezierską, Różyckim, Zniczem i Ziembińskim.

TEATR LETNI: Dziś i jutro komedja Devala „Towariszcz" z Ćwiklińską, Janecką, Leszczyńskim i Kurnakowiczem.

TEATR MAŁY: Dziś i jutro komedja Kiedrzyńskiego „Ten i tamten" z Gorczyńską, Warneckim, Kondratem, Samborskim i Zelwerowiczem. Ważny abonament 3-G.

NOWA KOMEDJA: Dziś i jutro komedja Słonimskiego „Rodzina" z Jaraczem i Modzelewską.

ATENEUM: Dziś i jutro sztuka S. Treadwella „Maszyna" z Kuncewiczówną w reżyserji Schillera.

KAMERALNY: Dziś i jutro „Hamlet" Szekspira w reżyserji Bendy.

REDUTA: Dziś i jutro komedja Łopalewskiego „Z. W. O. P. R. O. S. A. M." w reżyserji Dulębianki.

8 m. 30 (ul. Mokotowska): Dziś i jutro operetka „Miłość i złoto" z Makowską, Korabianką i Warzkowiczem.

WIELKA OPERETKA (Karowa): Dziś i jutro operetka „Bal w Savoyu" z Kuiczycką, Halamą, Grudzińską, Ruszkowskim i Żabczyńskim.

CYRK STANIEWSKICH: Dziś i codziennie — wielkie widowisko „Cyrk pod wodą" przy udziale 250 osób.

WYSTAWY

INSTYTUT PROPAGANDY SZTUKI: IV Salon Zimowy.

ZACHĘTA: Wystawa pośmiertna ś. p. Wincentego Drabika oraz wystawy Marji Bloombergh, Z. Albinowskiej, Minkiewiczowej i R. Zerycha.

MUZEUM NARODOWE (Al. 3-go Maja): Wystawa pamiątek po Stefanie Batorym i Janie Sobieskim.

KAMIENICA BARYCZKÓW: Zbiory malarstwa polskiego XIX i XX wieku oraz wystawa kopij arcydzieł malarstwa.

DOM SZTUKI (N. Świat 27): Wystawa dzieł sztuki Juljusza Kossaka.

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE im. Erazma Majewskiego (Pałac Staszica) otwarte w środy, piątki i niedziele od g. 10—14.

KONCERTY

FILHARMONJA: W piątek wielki koncert symfoniczny pod dyrekcją Willy Ferrero.

KONSERWATORJUM: W środę recital fortepianowy amerykańskiego pianisty Beveridge Webster, który zdobył duży sukces w Filharmonji Warszawskiej. W programie utwory Beethovena, Schumanna, Chopina, Debussyego, Ravela i Liszta.

KINA

ADRIA: „Ulica".
AMOR: „Roma Express" i film polski.
APOLLO: „Prokurator Alicja Horn".
AS: „Orlątko" i „Biały wódz".
ANTINEA: „Biała Lilja" i film polski.
BAJKA: „Tajemnicza szóstka" i rewja.
ATLANTIC: „Przygoda na Lido".
CAPITOL: „Panna Josetta moja żona" i „Zakazana melodja".
CASINO: „Prywatne życie Henryka VIII."
COLOSSEUM: „Grzech" i rewja.
COLOSSEUM (Mała sala): „Igloo" i „Spalone mosty".
CORSO: „Wielka grzesznica" i rewja.
CRISTAL: „Tom Mix" i „Noc strachu".
EUROPA: „Piękny jest świat".
ERA: „To to".
FAMA: „Szturmowa brygada" i rewja.
FILHARMONJA: „Moje marzenie to ty".
FORUM: „Kawalkada" i dodatki.
GLORJA: „Dolina trwogi".
HOLLYWOOD: „Przyjaciele i kochankowie" oraz rewja.
ITALJA: „Wielka grzesznica".
KOMETA: „Zabawka" i rewja.
KINO PARAFJI ŚW. ANDRZEJA: „Charlie ratuje Europę" i „Legjon ulicy".
LOS: „Flip i Flap w Legji Cudzoziemskiej" i „Ostatnia carowa".
LUX: „O krok od hańby" i film polski.
MEWA: „Grzech miłości" i „Schowajcie swoje smutki Flip i Flap".
MAJESTIC: „Za dwa pocałunki".
MASKA: „Turbina 50.000".
MIEJSKIE: (dla młodzieży) „Serce włóczęgi".
MIEJSKIE: „Platynowa blondynka".
MARS: „Noc w Kairze" i „Straszna noc".
NOWA TOMBOLA: „Olimpjada miłości" i „Mata-Hari".
NOWY SPLENDID: „Zatrute dusze" (dramat).
PAN: „Jej Królewska Mość" i „Hrabia Zarow".
PETIT TRIANON: „Dama kier", nadprogram „Romeo i Julcia".
PRAGA: „Dzieje grzechu" i rewja.
ROXY: „Pocałunek przed lustrem" i „Tajemnica dworu Habsburgów".
RAJ: „Wyspa tajemnica" i film polski.
STAROMIEJSKIE: „Ślady o świcie" i film polski.
SOKÓŁ: „12 krzeseł" i „Więzień z Kajemy".
TON: „Przybłęda".
UCIECHA: „Jeanne Gerhardt".
UNJA: „Odmęt ulicy" i rewja.
KINO X: „Kawalerowie dzikiego Zachodu" i „Congorilla".

Preliminarz zwyczajny i nadzwyczajny

m. stoł. Warszawy na r. 1934-35

Po uchwaleniu preliminarza budżetu nadzwyczajnego na r. 1934/35, całość preliminarza budżetowego m. stoł. Warszawy na ten okres przedstawia się jak następuje: dochody zwyczajne 94.090, 497 zł., nadzwyczajne 15.592,398 zł., razem złotych 109.682.895, wydatki zwyczajne 94,079,818 zł., nadzwyczajne 15.603.077 zł., razem 109.682.895 zł.

W 1932/33 r. wpływ rzeczywisty dochodów zwyczajnych wyniósł 92.395.714 zł., a wydatki zwyczajne 113,750,890 zł. Na 1933/34 r. przewidywano w dochodach zwyczajnych 88,612,645 zł., w wydatkach zwyczajnych 88.609.137 zł.

Cyfry powyższe dotyczą zarządu administracyjnego. O ile chodzi o przedsiębiorstwa, dochody ich zwyczajne na r. 1934/35 preliminowane są w wysokości 114.785.600 zł., nadzwyczajne — 5.928,745 zł., razem 120.514.345 zł. Po stronie wydatków figurują analogiczne cyfry. W 1932/33 r. wpływy rzeczywiste przedsiębiorstw miejskich wyniosły 123.400,846 zł. i tyleż wydatki. Na r. 1933/34 preliminowano w dochodach i wydatkach po 123.811.202 zł.

Automatyzacja telefonów

ukończona będzie w r. b.

Na ukończeniu są roboty budowlane, związane z przygotowaniem jednego piętra (piątego), gmachu telefonów przy ul. Zielnej 37 dla nowej centralnej stacji automatycznej. Po ukończeniu robót budowlanych rozpocznie się montaż urządzeń automatycznych, który potrwa kilka miesięcy i będzie prawdopodobnie ukończony w końcu lata r. b.

Uruchomienie tej stacji pozwoli na zakończenie automatyzacji telefonów warszawskich. Stacja ta obliczona jest na 10.000 numerów: narazie będzie ona obsługiwała pozostałe jeszcze 3.600 aparatów ręcznych. Pozatem do stacji tej nastąpi przyłączenie około 700 abonentów, numery których rozpoczynają się od 665.00 do 679-99 i które obecnie tymczasowo przyłączono do czynnej pierwszej centrali automatycznej przy ul. Zielnej.

W ten sposób jeszcze przed końcem r. b. Warszawa będzie obsługiwana przez osiem stacyj automatycznych, mieszczących się w 4 gmachach (trzy na Zielnej, dwie na Tłomackiem, dwie na Pięknej i jedna na Ząbkowskiej).

Bal prasy 1-go lutego

Ranny ksiądz

Zniknął z lecznicy

W sobotę ubiegłego tygodnia do źle zabezpieczonej budującej się studni, głębokości 22 m., wpadł proboszcz ze wsi Sielkowo pod Pułtuskiem, ksiądz Bieńkowski. Miejscowi włościanie wydobyli proboszcza i wezwali Pogotowie, które ciężko potłuczonego księdza Bieńkowskiego przewiozło do Warszawy, na kurację do lecznicy św. Józefa przy ul. Hożej.

Prawdopodobnie jednak wskutek upadku ksiądz Bieńkowski uległ pewnym zaburzeniom psychicznym, gdyż dzisiaj rano niepostrzeżenie oddalił się z lecznicy i wszelki ślad po nim zaginął. O zaginięciu ks. Bieńkowskiego zawiadomiono władze duchowne i policyjne.

Z zemsty do lokatorów

Usiłował podpalić dom

ŁÓDŹ. — Przy ul. Wesołej 16 rozegrało się wczoraj krwawe i niezwykłe zajście. Ponieważ lokatorzy domu Jabłoński, Poradowski, Merczyński i Korbel zalegali z opłatą komornego właściciel domu Urbanek skierował sprawę do sądu i uzyskał eksmisję. Lokatorzy jednak wnieśli podanie do sądu o wstrzymanie czynności eksmisyjnych i sąd to podanie uwzględnił.

Niezadowolony z takiego wyniku sprawy, Urbanek udał się wczoraj w podchmielonym stanie na dach swojej jednopiętrowej kamienicy i począł zrywać deski, wskutek czego uszkodził sufit w mieszkaniu lokatora Merczyńskiego. Gdy Merczyński wszczął alarm, Urbanek usiłował podpalić dom, z zemsty do lokatorów. Lokatorzy chcieli obezwładnić szaleńca i wskutek tego wywiązała się bójka w czasie której wszyscy uczestnicy odnieśli liczne rany.

W zajście wdała się policja, która spisała protokół i pociągnęła Urbanka do odpowiedzialności za usiłowanie podpalenia domu mieszkalnego.

Strajk włoski

u Braci Studnia

Dziś w nocy w pracowni cukierniczej Braci Studnia przy ul. Leszno 29 wybuchł strajk włoski 18 pracowników. Strajk spowodowany jest zapowiedzią pracodawcy, iż z dniem dzisiejszym zarobki wszystkich pracowników obniża o 25 procent.

Strajkujący robotnicy nie opuszczają piekarni, wobec czego zarząd wezwał policję. Ponieważ jednak dotychczas spokoju nie zakłócono, policja nie miała potrzeby interwencjować, a strajkiem zajmie się inspektor pracy.

Sprawa

„Pomocy Bliźniemu"

Akademickie Stow. Charytatywne „Pomoc Bliźniemu" stara się o uzyskanie legalizacji swego statutu, by ani na chwilę nie przerwać działalności. Wobec zakazu istnienia akademickich stowarzyszeń międzyuczelnianych, „Pomoc Bliźniemu" czyni starania o zalegalizowanie zarówno u władz administracyjnych, jak i uczelnianych.

Zmarli

Ś. p. Józefa z Wielebickich Zurkiewicz, wdowa, l. 72, w Warszawie; ś. p. Jadwiga z Bilińskich Rettig, b. nauczycielka, w Milanówku; ś. p. Feliks Napiórkowski, b. kupiec, l. 71, w Warszawie; ś. p. Antonina Kosieradzka, w Warszawie; ś. p. Katarzyna Kruszczyńska, w Warszawie; ś. p. Olimpja z Nowińskich Szymanowska, l. 88, w Warszawie; ś. p. Izydor hr. Czosnowski, l. 76, w Rzymie; ś. p. Leon Trojanowski, major W. P., l. 37, w Warszawie; ś. p. Tatjana Dębowska, l. 30, w Warszawie; ś. p. Antoni Budny, inż. technolog, l. 66, w Warszawie; ś. p. Damazy Mazurkiewicz, dypl. inż.-leśnik, l. 75, w Warszawie; ś. p. Ewa z Malczewskich Weryho, l. 77, w Warszawie; ś. p. Helena z Eysymonttów Gieysztorowa, wdowa, l. 74, w Warszawie; ś. p. Stefan Lityński, buchalter, l. 54, w Warszawie; ś. p. Kazimierz Skwarski, emeryt P. P. kom. rzecznego, l. 50, w Warszawie.

RADJO

Poniedziałek, dn. 29 stycznia

16.55 Rec. fort. J. Familier-Hepnerowej. 17.30 Pieśni — H. Weybergowa. 17.50 Skrz. poczt. rol. 18.00 Zatarg polsko-czeski o Śląsk — A. Przybylski. 18.20 Muz. lekka z kaw. Italia. 19,25 Zasady nowej Konstytucji — pos. St. Car. 20.02 — 22.00 XV Koncert z cyklu „Muzyka Polski Niepodległej" — orkiestra symfonicz. P. R. p. d. W. Berdiajewa i A. Wielhorski (fort.), konc. poprzedzi prelekcja K. Stromengera. W programie utwory Maliszewskiego i Wielhorskiego. 21.00 Felj. liter.: „Młodzi laureaci" (Choromański i Kudliński) — W. Rogowicz. 22.00 Płyty: Muz. salon. 22,30 Muz. tan. z kaw. Gastronomja. 23,30 Koniec audycji.

Wtorek, dn. 30 stycznia

7.00 Pocz. aud. 12.05 Tr. ze Lwowa: Konc. ork. sal. T. Seredyńskiego. 15.40 Pieśni czechosłowackie i starofrancuskie — L. Llevellyn - Jarecka (sopr.). 16.00 Płyty: Muz. lekka. 16.25 Skrz. P. K. O. 16.40 Wśród książek. 16.55 Muz. lekka — ork. jazzowa teatru Cyganerja i O. Kamieńska (pios.). 17.50 Bież. wiad. rol. 18.00 Tr. z Wilna: Udział kobiet w walce o niepodległość i w budowie państwa — W. Pełczyńska. 18.20 Skrz. muzyczna. 18.35 Płyty: Muz. salon. 20.02 Płyty: „Ma mère l'Oye", utw. symf. Ravela. 20.30 Tr. z teatru 8.30 w Warszawie operetki „Miłość i złoto". W przerwie I-szej Kw. lit.: „Jak djabeł Boruta pokochał piękną Wieluniankę" L. Rubacha. 23.15 Muz. tan. z płyt. 23.30 Koniec aud.

Środa, dn. 31 stycznia

7.00 Pocz. aud. 12.05 Płyty: Gwiazdy rewji. 15.40 Płyty: „Historja o żołnierzu", utwór kamer. I. Strawińskiego, objaśn. K. Stromenger. 16.10 Tr. ze Lwowa: Słuch. dla dzieci „Dar wiatru północnego" pg. W. Sieroszewskiego. 16.40 Skrz. poczt. 16.55 Konc. popul. — ork. symf. P. R. p. d J. Ozimińskiego (utwory Griega). 17.50 Skrz. poczt. rol. 18.00 Odczyt przyrod. 18.20 Recital fort. Z. Jaroszewiczowej. 19.25 Felj. lit.: Dwa pokolenia w literaturze (O książkach K. Czachowskiego i L. Pomirowskiego) — J. Dąbrowski. 20.02 Konc. muz. lekk. — ork. P. R. i M. Konarek-Korska (pios.). 21.00 Felj. akt. 21.15 Konc. kamer. — Polski kwartet smyczk. (I. Dubiska T. Ochlewski, M. Szaleski, Z. Adamska). 22.00 Muz. tan. z danc. Oaza. 23.30 Koniec aud.

Wypadki i kradzieże

NAPAD NA POLICJANTA

Na rogu ul. Dobrej i Tamki, post. X komis., Konstanty Kwiatkowski zamierzał odprowadzić do komisarjatu jednego z trzech awanturujących się pijaków. Zatrzymany stawiał opór czynny, przyczem t. zw. „bykiem" uderzył policjanta, powodując ranę tłuczoną prawego łuku brwiowego i potłuczenie czoła. Ponieważ wkrótce zebrał się tłum, pijak i jego koledzy, korzystając z zamieszania, zbiegli.

Pobitego post. Kwiatkowskiego, opatrzono w ambulatorjum Pogotowia.

SAMOBÓJSTWO POSTERUNKOWEGO

Przy ul. Podchorążych 38, w koszarach stajni II szwadronu rezerwy konnej, wystrzałem z rewolweru w klatkę piersiową odebrał sobie życie 27-letni Bolesław Rutkowski, posterunkowy rezerwy konnej. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć. Powód samobójstwa — narazie nieustalony. Dochodzenie prowadzi XX komis. oraz urząd śledczy. Zaznaczyć należy, iż przed kilku laty również w koszarach tejże rezerwy policji zastrzelił się policjant.

WYPADEK PRZY PRACY

26-letni Wacław Staniszewski (Chłodna 26), w czasie pracy zranił się blachą w lewą rękę. Opatrzony w ambulatorjum Pogotowia.

WYBUCH BENZYNY I POPARZENIE

Przy ul. Pańskiej 96, ślusarz, 21-letni Jan Olenderek, wskutek własnej nieostrożności, spowodował wybuch benzyny, doznając poparzenia II stopnia lewej ręki. Opatrzony w ambulatorjum Pogotowia.

OFIARY BÓJEK I NAPADÓW

W ciągu doby ubiegłej ofiarami bójek, napadów lub rozpraw nożowych, padły następujące osoby: Icchok Zylberland, woźnica, (Stawki 63), Mordka Zylbersztajn, kamasznik, (Wołyńska 9), Zygmunt Sikorski, bronzownik, (Mickiewicza 20), Stanisława Krulikowska, hafciarka (Kołobrzeska 4) i Moniek Rubinsztein, metalowiec, (Dzika 6). Wszyscy oni otrzymali rany cięte lub tłuczone twarzy, głowy lub rąk.

Półtoraroczne dziecko

Pokąsane przez szczura

Przy ul. Krochmalnej 16 wydarzyła się w nocy wstrząsająca historja. Na pierwszem piętrze zajmuje mieszkanie małżeństwo Müller.

O godz. 4 w nocy, Müllerowa obudzona została nagle przeraźliwym płaczem jej półtorarocznego synka Mieczysława. Zerwawszy się z łóżka, Müllerowa ujrzała szczura, uciekającego z kołyski. Matka zgłosiła się z dzieckiem na stację Pogotowia, gdzie lekarz dyżurny Ambulatorjum stwierdził, że dziecko ma pokąsaną prawą dłoń, i udzielił pomocy.

Komunikaty teatrów

SHAW I JEGO KUCHARKA

Jest rzeczą znaną, że Shaw z zasady unikał rozmów na temat swoich sztuk przed ich ukończeniem.

Natomiast niespodzianką jest, że przez szereg lat doradczynią Shawa przy pisaniu sztuk była jego kucharka. W jednym z listów Shaw pisze: „podobnie jak Molier, przy pisaniu sztuk radzę się zawsze mojej kucharki. Jest ona świetnym krytykiem, chodzi na moje odczyty i sztuki".

Z biografji Shawa okazuje się, że sztukę, która najbardziej się owemu „świetnemu krytykowi" podobała była najweselsza komedja Shawa „Nigdy nic niewiadomo", grana obecnie w teatrze Narodowym. Shaw, idąc za zdrowym instynktem swej kucharki, uznał również tę komedję za swój najbardziej pogodny i harmonijny utwór, za komedję, która beztroskim śmiechem rozbroić musi wszystkich widzów, zarówno wyszukanych smakoszów, jak i szeroką publiczność.

Wielkie zainteresowanie naszą akcją

Premja dla setnego kuponu

Kurs płyt „Linguaphone“ - bezpłatnie

List czytelnika

Zgłoszenia w podjętej przez nasze pismo akcji udostępnienia czytelnikom nauki języków obcych najnowszą metodą z płyt gramofonowych Linguaphone — napływają coraz liczniej. Sobotni pokaz metody Linguaphone, zorganizowany w salonach Philipsa, na który tłumnie przybyli nasi czytelnicy, rozwiał wszelkie wątpliwości. Ze wszystkich stron słyszymy: — ta metoda jest doskonała!

Oto jeden z listów, jaki dziś otrzymaliśmy:

Szanowna Redakcjo!

Przesyłając mój kupon, zgłaszam zamiar nabycia kursów Linguaphone języka francuskiego i angielskiego, przyczem pragnę wyrazić Redakcji moje uznanie za podjęcie tak pożytecznej akcji. Muszę wyznać, że czytając pierwsze ogłoszenia Wasze o nauce języków za pomocą gramofonu, odnosiłem się do tego z wielkim sceptycyzmem. Mam lat 64 i znam cztery języki obce, których nauczyłem się podczas długoletniego pobytu zagranicą. Umiem tedy cenić wartość znajomości języków i sam poznałem, jakie ono daje korzyści. Niejednokrotnie ubolewałem nad niskim jej stanem wśród obecnego, zwłaszcza młodego pokolenia. Na moje uwagi w tym względzie słyszałem rozmaite wymówki, a to, że trudno o dobrych nauczycieli, że młodzież mało ma czasu, że nie można w rozkładzie jej zajęć pomieścić lekcyj języków i t. p.

Kiedy na pokazie w ostatnią sobotę słyszałem znakomicie brzmiące, nieskazitelne dźwięki mowy francuskiej i angielskiej z płyt Linguaphone, obok wzruszenia spowodu postępu techniki, ułatwiającego ludziom nietylko samo życie, ale i zdobywanie wiedzy, utrwaliło się u mnie przekonanie, że metoda Linguaphone, to istotnie w dzisiejszych czasach najwłaściwsza i najlepsza nauka języków obcych, usuwająca zarazem wszelkie wymówki.

Kursy nabywam dla moich wnuków, dzieci moich córek. Dla jednych angielski, dla drugich francuski: Gdy ukończą naukę jednego języka, zamienią pomiędzy sobą kursy i tak zdobędą dwa języki, co im wyjdzie na pożytek. Jeszcze raz dziękuję i życzę, aby akcja Wasza umożliwia tę pożyteczną naukę tysiącom młodzieży.

F. Jankowski

Zbliżamy się do setki

W ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego otrzymaliśmy kilkadziesiąt kuponów, zamawiających bądź to jeden z kursów, bądź to dwa, a nawet trzy. Każdy chce skorzystać z okazji obniżonej ceny kursu (zamiast 200 zł. — 155 zł.) i możliwości rozłożenia na raty. Część osób zamawia również gramofony po obniżonej cenie (zamiast zł. 180 — zł. 125).

Spodziewamy się, że jutro liczba zgłoszeń dojdzie do setki. Instytut Linguaphone zawiadomiony przez nas o wielkiem powodzeniu akcji, zadeklarował nam **dziś, że ten z czytelników, którego kupon ze zgłoszeniem zarejestrowany będzie w redakcji jako setny, otrzyma zamówiony kurs (komplet płyt do nauki języka francuskiego, angielskiego lub niemieckiego) zupełnie bezpłatnie jako premję.**

Najpóźniej zatem w środę będziemy mogli ogłosić, który z czytelników naszych, zamawiających kuponem kurs Linguaphone'u, stał się szczęśliwym zdobywcą premji.

Emocjonująca rozgrywka jest już zatem bliska! Każdy, kto dziś lub jutro dostarczy kupon ma szanse! Zaś po przekroczeniu setki, jako bezpłatną premję otrzyma kurs Linguaphone'u co pięćdziesiąty kupon następny.

Realizacja po 1-szym lutego

Kupony ze zgłoszeniami przekazuje redakcja ABC Instytutowi Linguaphone, który do wydawania, względnie wysyłki zamówionych kursów przystąpi **w czasie pomiędzy 1-szym a 7-ym lutego.** W tym czasie również trzeba dokonać pierwszej wpłaty. Z rozmysłu wybraliśmy ten termin (po 1-szym), kiedy wypłacone są już pensje urzędnicze.

Codzienne pokazy

Wszyscy ci nasi czytelnicy, którzy nie mogli przybyć na wielki pokaz metody Linguaphone, jaki się odbył w sobotę w salonach Philipsa, mogą codziennie od g. 10 rano do 7 wieczorem zapoznać się z metodą nauki z płyt gramofonowych w warszawskim oddziale Instytutu Linguaphone (ul. Kredytowa 4). W tych godzinach udzielać się tam będzie również wszelkich objaśnień i informacyj.

Obok kupon.

Do redakcji ABC w Warszawie

UL. NOWY ŚWIAT 22.

Niniejszem zgłaszam gotowość nabycia kursu języka — francuskiego — angielskiego — niemieckiego na płytach gramofonowych Linguaphone za obniżoną cenę zł. 155 za kurs przy wpłacie gotówkowej — za obniżoną cenę zł. 165 przy spłacie ratami po 33 zł. miesięcznie.

Równocześnie zamawiam gramofon po obniżonej cenie zł. 125 przy wpłacie gotówkowej — po obniżonej cenie zł. 130 przy spłacie ratami, przyczem wraz z kursem Linguaphone wynosiłoby to 295 zł. płatnych w 8 ratach miesięcznych (pierwsza rata zł. 36 — następne zł. 37).

(Niepotrzebne wykreślić)

Imię i nazwisko subskrybenta ....

....

Zawód ....

Dokładny adres ....

....

Znakomity gramofon



z membraną Paillarda, który czytelnicy ABC otrzymać mogą po zniżonej cenie 125 zł. (zamiast 180 zł.), zamawiając równocześnie komplet płyt Linguaphone do nauki języków obcych.

Monarchiści niemieccy w kłopocie

Zakaz uroczystości ku czci wygnańca z Doorn

Prezydent policji w Berlinie wydał kategoryczny zakaz urządzania uroczystych obchodów, z okazji urodzin b. kajzera. Monarchiści zamierzali urządzić w sobotę szereg wieców i akademij, ku czci 75-letniego wygnańca z Doorn. Jednocześnie wydano rozkaz szturmowym oddziałom, by nie dopuszczały do ulicznych demonstracyj, które były zapowiadane przez fanatycznych wielbicieli Wilhelma. Taką gwałtowną zmianę nastrojów w rządzie niemieckim spowodowało stanowisko Goebbelsa, który w przeciwieństwie do bardziej konserwatywnego Goeringa — jest wrogiem monarchji i wszystkiego co ją przypomina. Na parę dni przed dniem urodzin Wilhelma wynikły gwałtowne starcia między zwolennikami eks-kajzera, a jego wrogami.

Minister rolnictwa Darre twierdzi otwarcie, że ostatni cesarz Niemiec ponosi odpowiedzialność za moralny upadek narodu niemieckiego. Zaś Herr Gorlitzer członek pruskiej rady państwowej dodaje: „Człowiek z Doorn powinien raz dać pokój wypsisywaniu epistoł, pod adresem obywateli niemieckich, wzywając ich, by uszczęśliwili ojczyznę powrotem cesarza. Tego rodzaju akcja spotka się u nas z równie gwałtowną reakcją, jak propaganda rozwijana przez bolszewików, na rzecz przewrotu socjalnego“.

Ulubionem powiedzeniem Goebbelsa jest wymowny aforyzm: — „Hitleryzm nie jest przygotowywaniem ciepłego legowiska, dla zwolenników reakcji“.

A samotnik z Doorn z drżeniem serca obserwuje spadek temperatury uczuciowej, wśród byłych przyjaciół w utraconej ojczyźnie.

Kim jest panna Annabella

Urocza gwiazda francuskiego filmu — Annabella, przez czas dłuższy skutecznie ukrywała swą identyczność. Powiadano, że jest poprostu midinetką, odkrytą przez Rene Clair'a w małej kawiarence paryskiej, to znów, że jest córką konsjerżki — jest więc w każdym razie typowem dzieckiem Paryża. Okazuje się, że rozkoszna Annabella, która jak nikt umie się wcielać w kształt Kopciuszka, który ma więcej elegancji i wdzięku od niejednej autentycznej księżniczki — jest córką dziennikarza Carpentier, redaktora przeglądu podróżniczego. Nazywano ją w domu „Zette“. Podczas wojny ojciec małej Zette był na froncie. Córeczka, która miała żyłkę podróżniczą, postanowiła odszukać ojca i wyruszyła samotnie w kierunku frontu. Zatrzymano ją jednak w połowie drogi i odwieziono do domu, a dla świętego spokoju posłano na pensję. Gdy miała piętnaście lat, poznała przypadkiem Abla Gance, który tak się zachwycił jasnowłosą pensjonarką, że ją zaangażował do filmu „Napoleon“. To Gance wynalazł dla niej śliczne imię Annabella. Spoczątku nie wiodło się Annabelli. Przy montowaniu filmu epizod z miłą aparycją został obcięty. Po dwóch latach niemiecki reżyser Frohlich dał Annabelli również maleńką rólkę, w jednym ze swoich filmów, ale dopiero Clair poznal się na niej i nie zawahał się powierzyć jej odpowiedzialnej roli w słynnym filmie „Miljon'. Od tej pory Annabella jest gwiazdą ekranu francuskiego.

HUMOR

Dzisiejszy krakowski „I. K. C.“, opisując przebieg wczorajszych manifestacyj w miastach prowincjonalnych na cześć nowej Konstytucji, kończy notatkę następującemi słowami: Zakłócenia spokoju nigdzio nie było.

Przed kratkami

Poznała

Ciekawy proces rozegrał się przed kratkami XVIII Sądu Grodzkiego. Pani L. S., właścicielka domu przy ul. Opaczewskiej pozwała o eksmisję jednego ze swych lokatorów, pana Z. K. Uzasadnienie pozwu zasługuje na uwagę, jako przyczynek do obyczajowości współczesnej i wogóle.

Oto wyjątek z podania, zawierający motywy.

— A przez, to uskuteczniam, się o eksmisję wedle, tego że pozwany za każdy, raz co do domu wraca ze służby na schodach, nieporządek robi coprawda ze na cienko, ale co to za, porządek jest żeby schody, w taki sposób brzydzić, dlatego dopraszam się, Wysokiego Sądu Trybunału żeby, z niem porządek zrobił, bo nietylko że schody zabrzydza ale tem sposobem że litery, wypisuje L S żeto niby na, mnie despekt i dyfamacja tem, względem pada i lokatory się, śmieją a podobnież nawet plotki, puszczają różne ubliżające, i na mnie więc, tem sposobem dopraszam się o eksmisję.

Pozwany wypierał się na rozprawie stanowczo. Nic z tem, powiada, wspólnego niema, to wszystko ohydna potwarz, niecna instryga i podstępny zamach na nietylkalność mieszkania.

— Skąd na ten przykład pani gospodyni — zakończył swe plaidoyer — wie, że to ja? Za rękę mnie złapała? Albo widziała chociaż sama, czyli też kto drugi?

— Skąd pani wie — spytał sędzia — że to pozwany dopuszczał się czynu, o którym mowa?

— Stąd wiem, proszę wysokiego Trybunału, że ten tu niby pozwany listy do mojej Leośki pisze, która do wszystkiego u mnie służy i za pomocnicę domową tyż to samo, więc ja jego pismo dobrze znam, a głównie tę literę „L“ odrazu poznam.

Metoda śledcza pani gospodyni wywołała wprawdzie na widowni huragan śmiechu, ale sędzia nie uznał jej za dostatecznie przekonywujący dowód winy i pozew oddalił.

Very

Bibljofil czy złodziej

Dzieje pewnego rękopisu

Londyn ma swoją sensację. Wywołała ją wiadomość, że słynny Codex Sinaiticus, nabyty przez rząd angielski od Rosji za cenę stu tysięcy funtów szterlingów dla British Museum, został w swoim czasie ukradziony mnichom klasztoru św. Katarzyny na Górze Synai, powinien zatem wrócić do swych właścicieli.

Dużo się w związku z tem pisze w prasie angielskiej o niejakim dr. C. Tischendorfie, który przed 70 laty odkrył ów czcigodny manuskrypt. Opowiada on sam, jak to w latach 1844 i 1859 odwiedzał klasztor św. Katarzyny w charakterze bibljofila. Mnisi z Góry Synai posiadali bogaty księgozbiór, którego ozdobę stanowił zniszczony manuskrypt biblji (t. zw. Codex Sinaticus). Dopiero dr. Tischendorf zwrócił ich uwagę na niezwykłą wartość białego kruka. Tak się do niego zapalił, że postanowił go nabyć, ale wszelkie czynione w tym kierunku usiłowania spełzły na niczem. Nie dał jednak za wygraną. Był to bowiem fanatyk bibljofilstwa, który dla jednej książki, gotów był poświęcić majątek, albo honor. Targi z mnichami ciągnęły się w nieskończoność. Co roku na Górę Synai przybywał „stary przyjaciel“ i wszczynał znowu rozmowę na temat cennego zabytku. Niemiecki uczony zapewniał mnichów, że pragnie ofiarować go w darze carowi Rosji, który jest głową prawosławnego kościoła.

Wreszcie we wrześniu r. 1859 — opowiada Tischendorf — otrzymałem wiadomość, że zwierzchnicy klasztoru zgodzili się odstąpić manuskrypt i wręczyli mi Biblję z Synai, z poleceniem zawiezienia jej do Petersburga. Postawili jednak pewien warunek. Mianowicie oryginał miał wrócić do bibljoteki klasztornej, a w Petersburgu miała zostać wierna jego kopja. Była to więc pożyczka, a nie darowizna. Wyjechałem do Rosji w październiku i na specjalnej audjencji w zimowym pałacu pokazałem carowi moje zbiory starożytnych greckich, syryjskich, koptyjskich i arabskich rękopisów, z których najcenniejszym objektem była Biblja.

Odkrywca białego kruka zaznacza jeszcze, że kopja została wydrukowana w Lipsku, w czterech tomach. Przyznaje się też, że podczas swego pobytu na Górze Synai zrobił on na własny użytek kopję Biblji.

— Była to praca niemała. Musiałem przepisać 110 tysięcy wierszy, przeważnie nieczytelnych, wskutek tego, iż każda strona roiła się od poprawek i dopisków.

Sprawozdanie Tischondorfa pojawiło się w Niemczech, w roku 1864.

Obecnie pojawił się w Anglji przedruk sprawozdania z przedmową Wilsona, prezesa związku badaczy literatury religijnej (Religious Tract Society), który wzywa obywateli Anglji, aby pokryli z własnych funduszów koszt nabycia tak cennego manuskryptu, który będzie nietylko ozdobą brytyjskiego muzeum, ale celem pielgrzymek ludzi, interesujących się zagadnieniami religijnemi.

Apel Wilsona nie pozostał bez echa. W przeciągu paru dni wpłynęło dwadzieścia tysięcy funtów od „szaraczków“, a codziennie napływają nowe zgłoszenia.

Otóż właśnie w związku z ową „wewnętrzną pożyczką“, pojawiły się w prasie sceptyczne uwagi, a nawet rewelacje, z których wynika, że rękopis jest albo kopją, której autorem był dr. Tischendorf, albo oryginałem ukradzionym z klasztoru św. Katarzyny, — więc albo nie jest wart stu tysięcy, albo powinien powrócić do właścicieli.

W każdym razie frekwencja w muzeum zwiększyła się znacznie. Sala bibljoteczna, w której wystawiono na widok publiczny pożółkły rękopis przepełniona jest tłumem ciekawych. Między innymi zjawił się w muzeum archimandryta Michał Constandinidis, który mieszka obecnie w Londynie. Udzielił on Daily Expressowi wywiadu, w którym zaznaczył, że niejednokrotnie oglądał manuskrypt i uważa go za oryginał, ale jest również przekonany, że Tischendorf nie pożyczył go sobie, tylko poprostu ukradł.

— Kościół rzymski—dodaje archimandryta — posiada Codex Vaticanus, Anglicy nabyli Codex Alexandrinus, a grecki kościół, który przez 1500 lat przechowywał Codex Sinaiticus został pozbawiony tak cenego zabytku z winy niesumiennego bibljofila. Patrjarcha Meletios z Aleksandrji żywo się interesuje losami Biblji i jak się zdaje — zarządzi wśród wiernych zbiórkę, na wykup rękopisu. Na razie jednak lepiej będzie, jeżeli Codex znajdzie się w zbiorach angielskich, a nie w Bolszewji.

Kurs „Linguaphone'u“



składa się z 16-tu płyt gramofonowych, ilutrowanego podręcznika, słownika oraz blankietów na wypracowania piśmienne, które bezpłatnie poprawia oddział Instytutu Linguaphone w Warszawie.

Cena kursu jednego z języków (francuskiego, angielskiego lub niemieckiego) obniżona jest dla czytelników ABC do 155 zł. (zamiast zł. 200).

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefon: 545-80 (Centrala). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 11 — 12.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64. Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 13550.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Alcja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek, Cyganka 26, tel. 136.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa — zł. 4.50 miesięcznie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550.

Redaktor odpowiedzialny: CZESŁAW CHMIELEWSKI — Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 545-80 (centrala). — Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA